SPOŁECZNO-POLITYCZNE KONTEKSTY WSPÓŁCZESNEJ PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

Konrad Buczkowski
Beata Czarnecka-Dzialuk
Witold Klaus
Anna Kossowska
Irena Rzeplińska
Paulina Wiktorska
Dagmara Woźniakowska-Fajst
Dobrochna Wójcik

SEDNO
Wydawnictwo
Akademickie

SPOŁECZNO-POLITYCZNE KONTEKSTY WSPÓŁCZESNEJ PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

SPOŁECZNO-POLITYCZNE KONTEKSTY WSPÓŁCZESNEJ PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE

Konrad Buczkowski
Beata Czarnecka-Dzialuk
Witold Klaus
Anna Kossowska
Irena Rzeplińska
Paulina Wiktorska
Dagmara Woźniakowska-Fajst
Dobrochna Wójcik

SEDNO
Wydawnictwo
Akademickie

Wydawca
Bożena Kućmierowska

Recenzent
prof. dr hab. Janina Błachut

Redakcja merytoryczna i korekty
Maciej Chojnowski

Redakcja techniczna
Danuta Przymanowska-Boniuk

Projekt okładki, stron tytułowych i opracowanie typograficzne
Janusz Fajto

Publikacja dofinansowana przez Instytut Nauk Prawnych PAN
ze środków projektu badawczego nr NN110 058136
pt. „Przestępczość i jej kontrolowanie w rzeczywistości społecznej i politycznej”

Copyright © by Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.
Copyright © by Instytut Nauk Prawnych PAN
Warszawa 2013

Wszelkie prawa zastrzeżone
Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie w całości lub we fragmentach
jakąkolwiek techniką bez pisemnej zgody wydawcy zabronione

ISBN 978-83-63354-46-6
ISBN 978-83-63354-79-4 (e-book)

DOI: 10.7420/ZK2013

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.
00-696 Warszawa
ul. J. Pankiewicza 3
www.wydawnictwosedno.pl
info@wydawnictwosedno.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

Dagmara Woźniakowska-Fajst
Przestępczość dziś i jutro – stałość i zmienność struktury 11

Konrad Buczkowski
Stan przestępczości w Polsce od roku 1918 do współczesności 33

Anna Kossowska
Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje 73

Witold Klaus
Relacje między biedą i wykluczeniem społecznym a przestępczością 103

Witold Klaus
Zapobieganie przestępczości – polityka społeczna przeciwdziałająca wykluczeniu społecznemu 149

Witold Klaus, Anna Kossowska
Skuteczność prowadzonych działań prewencyjnych, czyli co działa w praktyce 195

Beata Czarnecka-Dzialuk, Paulina Wiktorska
Sprawiedliwość i jej różnorodne oblicza 229

Irena Rzeplińska, Paulina Wiktorska
Kontrolowanie przestępczości 259

Dobrochna Wójcik
Wolność dozorowana ... 287

Witold Klaus, Irena Rzeplińska, Dagmara Woźniakowska-Fajst
Społeczny odbiór przestępczości ... 343

Dagmara Woźniakowska-Fajst
Media a przestępczość ... 369

Summary ... 393

Bibliografia ... 401

Noty o autorach ... 429

WPROWADZENIE

Przestępczość towarzyszy życiu społecznemu od jego zarania – występuje w każdym społeczeństwie i na każdym etapie rozwoju, niezależnie od jego struktury, ustroju czy okresu historycznego i choć sama przestępczość jest obecna od zawsze, to jednak zakres tego pojęcia ulegał licznym zmianom. Zmienność ta dotyczyła zarówno definiowania zachowań przestępczych (uznawania konkretnych czynów za zabronione), jak i stosowania mechanizmów reakcji formalnej na zachowania niezgodne z prawem. Obok czynów uznawanych „tradycyjnie" za przestępne (jak np. zabójstwo, kradzież czy oszustwo), pojawiały się nowe przestępstwa czy nowe sposoby popełniania czynów określonych już w prawie karnym jako zabronione, co wiązało się ze zmianami technologicznymi i przemianami w funkcjonowaniu społeczeństwa. Przeobrażeniu ulegał także stosunek społeczeństw do zawsze istniejących zachowań, co pociągało za sobą ich kryminalizację bądź – w niektórych przypadkach – dekryminalizację.

Dla kryminologa już samo określenie tego, czym jest przestępstwo, to trudny i wieloaspektowy problem. Wątpliwości nie ma dogmatyk prawa karnego, który używa definicji przestępstwa zawartej w przepisach części ogólnej kodeksu karnego. Kryminolodzy zaś zwracają uwagę na dodatkowe elementy mające wpływ na to, czy jakieś działanie lub zaniechanie zostanie uznane za przestępstwo, do których należą m.in. polityka ścigania i karania prowadzona przez konkretne państwo, stopień rozwoju społeczeństwa obywatelskiego czy więzi międzyludzkie (rozdział Dagmary Woźniakowskiej-Fajst *Przestępczość dziś i jutro – stałość i zmienność struktury*).

Na zmiany w strukturze przestępczości mają również wpływ inne czynniki, takie jak: funkcjonujący w danym państwie ustrój społeczno-polityczny, rozwój gospodarczy, postępująca urbanizacja i uprzemysłowienie, zmiany w strukturze ludnościowej związane z migracjami czy wiek członków społeczeństwa. Przemiany takie mogą dokonywać się w sposób ewolucyjny i następować przez dłuższy okres, mogą też wystąpić nagle jako wynik gwałtownych zmian zachodzących w określonej społeczności.

Polska w okresie swojej ponadtysiącletniej historii przeżywała wiele momentów przełomowych, których wynikiem było bądź nasilenie, bądź zmniejszenie się skali przestępczości w kraju. Każda wojna, czas rozbiorów

czy odzyskiwanie niepodległości – to okresy tworzące nowe warunki funkcjonowania społeczeństwa, które miały wpływ na odmienne zakreślanie norm wymagających ochrony przez organa państwa (rozdział Konrada Buczkowskiego *Stan przestępczości w Polsce od roku 1918 do współczesności*).

Przemiany zachodzące w przestępczości są w oczywisty sposób powiązane z ogólnymi procesami zmiany społecznej, która dotyczy wszystkich społeczeństw. Zagadnienia wpływu, jakie na zjawisko przestępczości wywierają procesy zmiany społecznej, od dawna jest przedmiotem analiz socjologicznych i kryminologicznych. Problematykę tę odnajdujemy zarówno w dawniejszych, jak i współczesnych teoriach kryminologicznych, a także w analizach badawczych. Transformacja ustrojowa w roku 1989 przyniosła zmiany w zakresie nasilenia i charakteru, jak również społecznego postrzegania przestępczości. W jej wyniku analizę uwarunkowań przestępczości we współczesnej Polsce można przeprowadzać w oparciu o te same czynniki, do jakich odwołują się kryminolodzy opisujący przestępczość w społeczeństwach ponowoczesnych: nierówności i wykluczenie społeczne, zmiany kulturowe będące efektem procesów globalizacyjnych, rewolucja technologiczna i informatyczna (rozdział Anny Kossowskiej *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*).

W społeczeństwie polskim pokutuje przekonanie, że bieda ma związek z przestępczością. Wielu osobom relacje między ubóstwem a przestępczością wydają się oczywiste i choć występują one w rzeczywistości, to warto podkreślić, że bieda nie jest głównym czynnikiem powodującym popełnianie przestępstw przez ludzi. Tymczasem społeczeństwo boi się ubogich jako grupy, ponieważ postrzega ich jedynie przez pryzmat osób, które są groźne i stwarzają problemy. Powoduje to, że programy pomocy dla tej grupy mają *de facto* na celu raczej jej kontrolowanie jako niebezpiecznej populacji niż zapewnienie tym osobom niezbędnej pomocy i wsparcia (rozdział Witolda Klausa *Relacje między biedą i wykluczeniem społecznym a przestępczością*).

Odpowiednio prowadzona polityka społeczna oraz działania profilaktyczne podejmowane w jej ramach powinny zatem zapobiegać wykluczeniu, a osoby już znajdujące się na marginesie społeczeństwa (lub poza nim) powinny być włączane w jego struktury. Działania takie należy bardzo rozważnie zaplanować i, biorąc przykład z innych państw, nie powielać zarazem ich błędów. Wyniki badań pokazują bowiem, że pozytywny skutek w zakresie zapobiegania przestępczości przynoszą tylko takie działania, które nie są skierowane jedynie wąsko na wsparcie sprawców czy ofiar, lecz którym towarzyszą również środki mające na celu redukcję nierówności dochodów oraz promowanie spójności społecznej (rozdział Witolda Klausa *Zapobieganie przestępczości – polityka społeczna przeciwdziałająca wykluczeniu społecznemu*).

Celem tak zaprojektowanych programów powinna być lepsza socjalizacja sprawców lub poprawa organizacji społeczeństwa, dzięki którym

osłabieniu ulegną sposobności czy też potrzeby przestępcze. Pamiętać jednak trzeba, że choć rozwój programów prewencyjnych może przyczyniać się do zmniejszenia nasilenia danego typu przestępczości w określonych miejscach, to jednak generalnie nie ma on jednoznacznego przełożenia na nasilenie lub zmniejszenie przestępczości ogółem w skali całego kraju, ta bowiem zależy od bardzo wielu czynników (rozdział Witolda Klausa i Anny Kossowskiej *Skuteczność prowadzonych działań prewencyjnych, czyli co działa w praktyce*).

Jednak nie tylko odpowiednio prowadzona polityka społeczna może wpływać na zmiany w dynamice przestępczości. Tak samo ważna jest bowiem również polityka kryminalna i związana z nią koncepcja kary. System karania sprawców przestępstw powinien być traktowany wieloaspektowo i holistycznie, ponieważ jest on jednym z ważniejszych aspektów struktury społecznej. Koncepcja kary kryminalnej może być rozumiana jako konsekwencja społecznej solidarności powiązanych różnorodnymi współzależnościami jednostek dążących do wzajemnego zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i porządku. Kara jest zatem jednocześnie narzędziem władzy i panowania, pewną techniką sprawowania kontroli i nadzoru nad przestrzeganiem aprobowanych powszechnie norm i zasad. Jest też swoistym odbiciem stopnia społecznej wrażliwości, punitywności i tolerancji. Pozostaje wreszcie pewną formą, niejako przymusowej, socjalnej pomocy oferowanej jednostce wyłamującej się z uporządkowanych ram społecznych zachowań (rozdział Beaty Czarneckiej-Dzialuk i Pauliny Wiktorskiej *Sprawiedliwość i jej różnorodne oblicza*).

Wyrazem różnych koncepcji teoretycznych jest polityka karna rozumiana jako działalność sądów mająca na celu przeciwdziałanie i ograniczanie przestępczości na drodze stosowania przepisów prawa karnego. Analiza danych statystycznych dotyczących orzekanych kar pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków dotyczących polityki karnej stosowanej w Polsce w okresie zmiany społecznej końca XX i początku XXI wieku. Jednak w oparciu o nie możliwy jest do nakreślenia jedynie zarys współczesnych wizji rozwiązywania problemów społecznych związanych z przestępczością (rozdział Ireny Rzeplińskiej i Pauliny Wiktorskiej *Kontrolowanie przestępczości*).

W Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku najczęściej orzekaną karą było pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Można zatem mówić w tym przypadku o tzw. wolności kontrolowanej, z którą nierozerwalnie związane są instytucje probacji i kurateli, a realizowanej przez wyspecjalizowanych w resocjalizacji przestępców kuratorów sądowych. Można jednak rozważać, na ile kuratela jest skuteczna i czy rzeczywiście stanowi ona alternatywę dla kary pozbawienia wolności (rozdział Dobrochny Wójcik *Wolność dozorowana*).

Trudności wiążą się również z tym, że coraz więcej osób postrzega prawo karne jako najlepsze remedium na problemy społeczne, do których

przecież należy przestępczość. Wynika to po części z faktu, że współczesne społeczeństwa funkcjonują w oparciu o wszechobecny dostęp do różnego rodzaju informacji, które ukazując świat w sposób uproszczony i czarno-biały, przyczyniają się do rozwoju poczucia zagrożenia. Te lęki w odniesieniu do przestępczości bardzo często nie mają realnych podstaw, a są odbiciem niepokojów związanych z brakiem pewności jutra czy zmianami społecznymi. Dlatego różnym grupom, w tym szczególnie politykom, łatwo przychodzi zastępowanie realnych obaw straszeniem przestępczością. Na tego rodzaju lęku opierane są główne hasła partii politycznych, które to partie po dojściu do władzy realizują je w postaci zaostrzenia przepisów prawa karnego, często w oderwaniu od rzeczywistego poziomu przestępczości (rozdział Witolda Klausa, Ireny Rzeplińskiej i Dagmary Woźniakowskiej-Fajst *Społeczny odbiór przestępczości*).

Istotną rolę w kształtowaniu takiego uproszczonego obrazu rzeczywistości społecznej, z którym wiąże się większa punitywność i akceptacja autorytarnych metod kontroli, pełnią środki masowego przekazu, pokazujące zjawisko przestępczości w sposób wybiórczy. Koncentrują się one często jedynie na brutalnych, sensacyjnych zdarzeniach czy skandalicznych zaniedbaniach wymiaru sprawiedliwości. W efekcie społeczeństwo ma błędne przekonanie o rozmiarach i strukturze przestępczości, a także o ryzyku wiktymizacji (rozdział Dagmary Woźniakowskiej-Fajst *Media a przestępczość*).

Niniejsza monografia stara się wypełnić lukę w polskim piśmiennictwie, dokonując z różnych punktów widzenia analizy współczesnej przestępczości oraz jej przyczyn, a także reakcji na nią. Dlatego też skupiając się na problematyce przestępczości w Polsce, uwzględniono szerokie tło porównawcze (koncepcje teoretyczne, badania prowadzone za granicą).

Przyjęta przez zespół autorów – pracowników Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk – koncepcja opracowania pozwoliła na uzyskanie szerokiego spojrzenia na zagadnienia przestępczości jako zjawiska społecznego. Mamy świadomość, że jest to nasz subiektywny punkt widzenia i nie przyznajemy sobie prawa do wygłaszania jedynie słusznych wniosków. Staraliśmy się spojrzeć na przestępczość w sposób kompleksowy – jako na jeden z elementów każdego współczesnego społeczeństwa. I choć jest to składnik niepożądany, to zarazem nie daje się on również w pełni wyeliminować z życia społecznego, co wcale nie oznacza, że jest zupełnie niemożliwy do nadzorowania. Tym samym traktujemy tę publikację jako przyczynek do dyskusji nad problematyką przestępczości i jej kontrolowania w sferze polityki społecznej i karnej państwa.

Autorzy
Warszawa, czerwiec 2013

Dagmara Woźniakowska-Fajst

PRZESTĘPCZOŚĆ DZIŚ I JUTRO – STAŁOŚĆ I ZMIENNOŚĆ STRUKTURY

Na świecie panuje powszechna zgoda co do tego, że przestępstwo to pewna forma zachowania, które może być zdefiniowane przez prawo i uznane za „przestępstwo" jako zachowanie niezgodne z obowiązującym w danej kulturze modelem działania. Państwa podejmują więc wysiłki, by zniechęcać jednostki do podejmowania takich zachowań, a czyny zdefiniowane jako przestępcze są karane za pomocą stosowania różnego rodzaju sankcji. I tu właściwe kończy się konsensus, albowiem państwa uznając konkretne czyny za przestępstwa, kierują się różnymi pobudkami. Systemy prawa karnego tworzone są w oparciu o systemy religijne, kulturowe czy różnie pojmowane moralności[1]. Ani w prawie karnym, ani tym bardziej w kryminologii nie ma jednej definicji przestępstwa. W książce poświęconej różnym kontekstom współczesnej przestępczości zasadne wydaje się pogłębione spojrzenie na samo pojęcie przestępczości. Jakie czynniki wpływają na to, że konkretne zachowanie jest uznane za przestępstwo? Jak wyglądają elementy składowe definicji przestępstwa? Kto i dlaczego określa, jakie czyny będą podlegały karze? I wreszcie – dlaczego pojęcie przestępstwa podlega nieustannym zmianom?

Wydaje się, że pytanie o to, czym jest przestępstwo, z punktu widzenia większości prawników jest niezrozumiałe. Jeżeli dane zdarzenie spełnia kryteria wymienione w definicji opartej na konstrukcji polskiego Kodeksu karnego, tj. „przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występek, bezprawny, zawiniony

[1] Ch.D. Ram, *Meeting the Challenge of Crime in the Global Village*, European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations (HEUNI), Publication Series No. 73, Helsinki 2012, s. 23–24.

i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy”[2], to jest to przestępstwo. Ale i tutaj pojawiają się wątpliwości. Przytoczona definicja jest powszechna w polskich podręcznikach prawa karnego, jednak nie jest jedyną w ogóle możliwą. W doktrynie prawa karnego mówi się bowiem o dwóch rodzajach definicji przestępstwa: formalnej i materialnej[3]. Definicja formalna jest ograniczona jedynie do stwierdzenia faktu, że dany czyn jest zabroniony pod groźbą kary. Jego kwintesencję stanowią zakaz i sankcja grożąca za jego złamanie. W definicji materialnej problem przestępstwa potraktowany jest znacznie szerzej: mówi ona, na czym polega istota samego przestępstwa i dlaczego jest ono zabronione pod groźbą kary. Igor Andrejew podkreśla także, że z definicji materialnej mogą wynikać następujące wnioski:

1) nie jest prawidłowe ustawodawstwo, które zabrania pod groźbą kary czegoś, co jest tej istoty [przestępstwa] pozbawione,
2) nie jest prawidłowe ustawodawstwo, które nie zabrania tego, co tę istotę zawiera[4].

Kryminolog w tej chwili zadałby pytanie, co w takim razie stanowi istotę przestępstwa? Kto decyduje, jakie czyny znajdują się w ustawach karnych? Dlaczego niektóre czyny są przestępstwami, a inne tylko wykroczeniami i gdzie przebiega granica? Dlaczego nie każdy człowiek odpowiada za przestępstwo albo nie odpowiada w takim samym stopniu?

Źródła owej „istoty przestępstwa” były i są określane odmiennie w zależności od czasu i miejsca. W Europie w doktrynie kanonistycznej (opartej na prawie kanonicznym) aż do XVII wieku rozumienie przestępstwa było właściwie tożsame z pojęciem grzechu i rozpatrywano je jako przeciwstawienie się woli Boga. Z kolei w czasach absolutyzmu przestępstwo godziło w pomyślność całego społeczeństwa. Doktryna prawa natury stanowiła bowiem, że przestępstwo jest niezgodne z prawami natury i szkodzi społeczeństwu oraz jego obywatelom. Kant mówił, że przestępstwo jest pogwałceniem prawa moralnego, zaś według Hegla było ono „świadomym odchyleniem woli jednostki od prawa ogólnego”[5].

Gdy zatem na zagadnienie przestępstwa spojrzymy z perspektywy historycznej, zobaczymy, jak różne bywały zasady odpowiedzialności karnej. Przede wszystkim dopiero powstanie jakichkolwiek organizacji państwowych spowodowało zrodzenie się pojęcia dobra ogółu jakiejś społeczności. Wraz z państwowością pojawiła się problematyka przestępczości. Ale tylko nieliczne czyny – te wymierzone przeciwko interesom władcy – miały status

---

[2] L. Gardocki, *Prawo karne,* Warszawa 2008, s. 47.

[3] I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 58–59.

[4] Ibidem, s. 59.

[5] Ibidem.

przestępstw publicznych i były ścigane przez aparat państwa. Pozostałe uznawano za przestępstwa prywatne, gdzie ciężar ścigania sprawcy był złożony wyłącznie na barki pokrzywdzonego lub jego rodziny.

Analizując konstrukcję przestępstwa we wczesnym średniowieczu, natrafiamy na zasady, które z dzisiejszej perspektywy mogą wydawać się niezrozumiałe i niesprawiedliwe. Przede wszystkim w średniowiecznej Europie nie rozróżniano czynu karalnego od szkody w dzisiejszym rozumieniu prawa cywilnego. Każda szkoda, i ta wynikająca z naruszenia zasad prawa karnego, i ta będąca niewywiązaniem się ze zobowiązania, była przestępstwem[6]. Co więcej, sprawca ponosił odpowiedzialność za wszelkie skutki swojego czynu, bez brania pod uwagę kwestii winy, a związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem a powstałą szkodą był interpretowany szeroko. Z drugiej jednak strony skoro jedynym obiektywnym kryterium odpowiedzialności było wystąpienie skutku, to we wczesnym średniowieczu sprawca nie ponosił odpowiedzialności za usiłowanie popełnienia przestępstwa[7] (odpowiedzialność za usiłowanie pojawia się dopiero od XIV wieku[8]). Dopiero w późnym średniowieczu praktyka i doktryna stosowane w miastach włoskich wprowadziły jako podstawę odpowiedzialności karnej winę sprawcy (rozdzielając ją na winę umyślną i nieumyślną) oraz inne czynniki subiektywne: nastawienie sprawcy do czynu, jego świadomość, zamiar i wolę popełnienia czynu[9]. Zasady te były recypowane w innych państwach europejskich od XVI wieku[10]. Początek współczesnego rozumienia pojęcia przestępstwa i reakcji na nie przypada na wiek XVIII. Od epoki Oświecenia problem przestępstwa zaczyna być przedmiotem publicznej dyskusji, która wyraźnie prowadzona jest w oderwaniu od kanonicznego pojęcia grzechu. Pojawia się także przekonanie, że do walki z przestępczością konieczne są rozwiązania legislacyjne, zaś kwestia wymiaru kary powinna leżeć w gestii państwa[11]. Z kolei trwałe przyjęcie we współczesnej definicji przestępstwa takich elementów, jak zgodność zachowania z ustawowym opisem czynu, jego bezprawność i wina sprawcy, ma miejsce pod koniec XIX i w początkach XX wieku[12].

Obowiązujący Kodeks karny[13] (dalej k.k.) nie zawiera wprost definicji pojęcia „przestępstwo", mimo że bardzo często się nim posługuje. Definicja przytoczona na początku niniejszego rozdziału jest dziełem

---

6 K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2009, s. 144.

7 Ibidem, s. 145.

8 Ibidem, s. 161.

9 Ibidem, s. 155–156.

10 Ibidem, s. 167.

11 T. Newburn, *Criminology*, Cullompton–Portland, 2007, s. 44.

12 Z. Jędrzejewski, *Powstanie i rozwój trójelementowej definicji przestępstwa*, „Ius Novum" 2007, nr 4, s. 54.

13 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny, Dz.U. nr 88, poz. 553 z 1997 r.

doktryny i wypływa oczywiście bezpośrednio z reguł ujętych w kodeksie. W Kodeksie karnym natomiast zdefiniowane jest pojęcie „czynu zabronionego" (art. 115 § 1 k.k.): „czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej". Jest to pojęcie szersze niż „przestępstwo". Czyny zabronione dzielą się bowiem na trzy kategorie: wykroczenia, występki i zbrodnie. Dwa ostatnie są kwalifikowane jako przestępstwa, natomiast wykroczenia podlegają łagodniejszej odpowiedzialności karnej i formalnie przestępstwami nie są. Tego rodzaju konstrukcja ma wielowiekową tradycję.

W średniowieczu wyróżniano zbrodnie i przekroczenia, aczkolwiek kryteria tego podziału były bardzo różne (np. wielkość szkody lub charakter kary)[14]. W czasach nowożytnych podział ten był jednak silnie krytykowany. W uchwale V Kongresu Penitencjarnego z 1895 roku zarzucono mu czysto formalny charakter oraz to, że jest on często przeciwny naturze rzeczy, nasuwa trudności praktyczne i teoretyczne, a jego istnienie może być uzasadnione jedynie podziałem właściwości sądów[15]. Mimo tych wątpliwości podział na poważniejsze i mniej poważne przestępstwa jest utrzymany w wielu współczesnych państwach europejskich (np. w modelu austriackim jedną grupę wykroczeń stanowią drobniejsze przestępstwa, drugą zaś wykroczenia administracyjne, których nie uważa się za przestępstwa i które są sądzone przez sądy administracyjne)[16]. Nie jest to jednak model jedyny, bo np. we Francji wykroczenie jest uznawane za przestępstwo (przestępstwa dzielą się na zbrodnie, występki i wykroczenia, a kryterium jest ciężar czynu)[17].

W Polsce nie ma różnicy merytorycznej między kategorią czynów, które są przestępstwami, a czynami uznanymi za wykroczenia[18]. Trzeba więc przyznać, że rację mieli dziewiętnastowieczni penitencjaryści, mówiąc o czysto formalnej kwalifikacji czynów do konkretnej kategorii. Nie ma tu bowiem jasnych reguł, a ogólne przesłanki, takie jak np. szkodliwość czynu dla społeczeństwa, są odmiennie interpretowane w różnych okresach. I tak w 1966 roku w Polsce niektóre drobne przestępstwa mechanicznie przesunięto do kategorii wykroczeń[19]. Kontrawencjonalizacji[20] uległy np. kradzież i przywłaszczenie, paserstwo czy uszkodzenie mienia. Te same rodzajowo

---

[14] K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 153.

[15] I. Andrejew, op. cit., s. 67.

[16] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 5.

[17] Ibidem, s. 5–6.

[18] T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 56.

[19] Ustawa z dnia 17.06.1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Dz.U. nr 34, poz.152 ze zm. z 1966 r.

[20] Kontrawencjonalizacja to zamiana przestępstwa na wykroczenie bądź utworzenie nowego wykroczenia, za: L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 8.

czyny znajdują się w Kodeksie karnym, a jedyną różnicę stanowi wartość mienia, które stało się przedmiotem przestępstwa. Wartość ta jest zresztą ruchoma i podlega dość arbitralnym zmianom. Dla przykładu: obecnie (w 2013 roku) kradzież rzeczy o wartości do 250 złotych stanowi wykroczenie i karane jest grzywną, ograniczeniem wolności lub aresztem do 30 dni. Powyżej tej kwoty czyn jest już przestępstwem i grozi zań kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Dla sprawcy różnica jest więc ogromna. W Sejmie trwają jednak prace nad przesunięciem tej granicy. Ostatnio mówi się, że powinno to być 800 zł, czyli połowa wysokości płacy minimalnej (choć dyskusje i negocjacje w tej sprawie nadal są w toku). Powodem jest m.in. fakt, że czasami koszt prowadzenia postępowania przekracza wartość skradzionej rzeczy[21]. Gdy zmiana ta zostanie dokonana, z dnia na dzień ustawodawca uzna, że stopień szkodliwości społecznej kradzieży do kwoty 800 złotych (lub innej ustalonej przez posłów) jest znikomy, podczas gdy nie był takim dzień wcześniej. Innym przykładem formalnej kwalifikacji czynu jako wykroczenia lub przestępstwa jest uchylenie w 2005 roku przepisu zabraniającego nielegalnego przekroczenia granicy, który znajdował się w kodeksie karnym i traktował ten czyn jako występek (art. 264 § 1 k.k.) wraz z jednoczesnym zabronieniem tego czynu jako wykroczenia (art. 49a Kodeksu wykroczeń)[22].

Zamiana może także następować odwrotnie: z wykroczenia na przestępstwo. Czyn polegający na prowadzeniu pojazdu pod wpływem alkoholu do 2000 roku był jedynie wykroczeniem. Z uwagi na to, że w Polsce tego typu zachowanie było dość częste, a na dodatek istniało dla niego duże przyzwolenie społeczne, ustawodawca postanowił nadać temu czynowi wyższą rangę, kryminalizując go, czyli przesuwając z kategorii wykroczeń do kategorii przestępstw, podwyższając także zagrożenie karą (art. 178a k.k.[23]).

Pojęcie przestępstwa jest też względne, jeżeli weźmie się pod uwagę osobę sprawcy. Za taki sam lub podobny czyn jedna osoba może być ukarana, inna poniesie częściową, łagodniejszą odpowiedzialność, a jeszcze inna może w ogóle zostać zwolniona z odpowiedzialności. Wszystko zależy od tego, *kto* jest sprawcą: od jego wieku, stopnia rozeznania, kondycji psychicznej, poczytalności w chwili popełnienia czynu. Są to zarówno przesłanki obiektywne, które bierze pod uwagę sąd, jak i kwestie, które powodują, że czyny niektórych sprawców nie trafiają na formalną drogę wymiaru sprawiedliwości, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

---

[21] „Głos Wielkopolski" wydanie internetowe 12.04.2012 r.: http://m.gloswielkopolski.pl/f/s3lyo/p3m2c/artykul.html?synd=399651 [dostęp: kwiecień 2012].

[22] Uchylony Ustawą o zmianie ustawy o straży granicznej oraz niektórych innych ustaw, z dnia 24.04.2005 r., Dz.U. nr 90, poz. 757.

[23] Dodany Ustawą o zmianie ustawy – kodeks karny, z dnia 14.04.2000 r., Dz.U. nr 48, poz. 548.

Odpowiedzialność karna za czyn ze względu na osobę sprawcy wyglądała bardzo odmiennie w różnych okresach historycznych. I tak w Europie we wczesnym średniowieczu istniała odpowiedzialność zbiorowa członków rodziny lub nawet sąsiadów sprawcy. Długo utrzymywała się także odpowiedzialność głowy domu za przestępstwa domowników, którzy pozostawali pod jego władzą. Ponadto wszyscy uczestnicy przestępstwa podlegali takiej samej karze, bez względu na rodzaj i stopień zaangażowania w czyn[24]. Istotną zmianą wprowadzaną od czasów późnego średniowiecza było uznanie, że kobieta i mężczyzna mają taką samą świadomość podejmowanych przez siebie działań, a więc w przypadku popełnienia czynu zabronionego przez kobietę jej także można przypisać winę. Przekonanie to stało się podstawą zrównania odpowiedzialności karnej kobiet i mężczyzn[25]. W sposób łagodniejszy traktowani byli nieletni, uważano bowiem, że nie można im przypisać winy w takim samym stopniu jak osobom dorosłym. Nie ustalono górnej granicy nieletności, jednak brano pod uwagę stopień rozwoju umysłowego i świadomość sprawcy[26]. W XVI wieku w niektórych przypadkach także choroba umysłowa sprawcy była okolicznością wyłączającą jego odpowiedzialność[27].

Wszystkie powyższe rozważania wychodzą z podstawowego założenia, że przestępstwem może być jedynie czyn człowieka. W średniowieczu zdarzało się jednak, że odpowiedzialności karnej podlegały zwierzęta[28]. Dzisiaj rozważa się, czy odpowiedzialność karną mogą ponosić także osoby prawne. Nie jest to pomysł zupełnie nowatorski, bowiem od średniowiecza do połowy XVIII wieku prawo dopuszczało prowadzenie procesów karnych przeciwko podmiotom zbiorowym, takim jak np. miasta, gminy czy gildie kupieckie[29]. Było to podyktowane słabą władzą państwową. Brak sprawnego aparatu ścigania powodował trudności ze zidentyfikowaniem i schwytaniem konkretnego sprawcy. Odpowiedzialność karna podmiotów zbiorowych miała więc wtedy na celu zapewnienie elementarnej sprawiedliwości ofierze przestępstwa. W XX wieku jednak, w związku z bezpardonową walką firm na rynku i dążeniem do jak najwyższych zysków, podmioty gospodarcze coraz powszechniej zaczęły dopuszczać się czynów bezprawnych,

[24] K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 146–147.

[25] Ibidem, s. 160.

[26] Ibidem, s. 160.

[27] Ibidem, s. 168.

[28] A. Dąbrówka, *Dawne procesy zwierząt jako dramaty rytualne*, „Teksty Drugie" 2002, nr 5 s. 23–35. Artykuł dostępny na stronie internetowej: http://andrzej.dabrowka.com/content/view/25/48/ [dostęp: styczeń 2013 r.].

[29] M. Filar, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary* [w:] red. A. Marek, *System Prawa karnego, Zagadnienia ogólne*, t. 1, Warszawa 2010, s. 416.

które w istocie miały charakter prawnokarny. W poszczególnych państwach i na forum międzynarodowym powróciła zatem dyskusja na temat przywrócenia do ustawodawstwa karnego koncepcji odpowiedzialności podmiotów zbiorowych[30]. Marian Filar stoi na stanowisku, że „podmiot zbiorowy jest w stanie wykreować czyn w rozumieniu przyjmowanym przez prawo karne, który mógłby następnie być przedmiotem oceny typu prawnokarnego"[31]. Podmioty zbiorowe, takie jak osoby prawne i inne jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej (np. osobowe spółki handlowe czy wspólnoty mieszkaniowe), mogą ponosić odpowiedzialność o charakterze kary i w stosunku do nich mogą być zastosowane środki karne[32]. Dzisiaj jednak przedstawiciele doktryny są zgodni, że nie jest to klasyczna odpowiedzialność karna, a tylko odpowiedzialność typu karnego[33].

Poza pojęciami „czyn zabroniony" i „przestępstwo" istnieje także pojęcie „czynu karalnego". Ono z kolei jest zdefiniowane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich[34]. Przez czyn karalny rozumie się wszystkie przestępstwa i przestępstwa skarbowe oraz wymienione enumeratywnie w ww. ustawie wykroczenia. Mogą się go dopuścić osoby, które ukończyły lat 13, ale wciąż nie mają jeszcze ukończonego 17. roku życia.

Osoby nieletnie tworzą szczególną kategorię. W ich przypadku czyn, który spełnia przesłanki definicji przestępstwa, nie będzie co do zasady uznany za takowe. Zatem także szczególne cechy osoby sprawcy wpływają na to, czy dany czyn formalnie zostanie zakwalifikowany jako przestępstwo, czy też nie. Wyżej wspomniano o tym, że już w przeszłości wskazywano na takie przesłanki, jak stopień dojrzałości sprawcy i świadomość podejmowanego działania. Obecnie prawodawstwa w przypadku nieletnich stosują arbitralnie określoną granicę wieku dla oznaczenia, kiedy sprawca czynu odpowiada jak osoba dorosła, a do którego momentu jest jeszcze nieletnim. Niektóre ustawodawstwa przyjmują, że poniżej pewnej granicy wieku dziecko w ogóle nie może odpowiadać za popełnienie czynu zabronionego. I tak na Węgrzech, w Rosji i w Niemczech za nieletniego będzie uznana osoba, która popełniła czyn, mając skończone 14 lat, a przed skończeniem 18. roku życia. W Anglii

---

30 Ibidem, s. 416–417.

31 M. Filar, *Węzłowe problemy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na gruncie ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary* [w:] red. J. Giezek, *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasz Kaczmarka*, Kraków 2006, s. 163.

32 Ustawa z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 768).

33 M. Filar, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, op. cit., s. 420.

34 Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. nr 11, poz. 109 z 2002 r.

i Walii nieletni to osoby pomiędzy 10. a 18. rokiem życia[35]. Inna rzecz, że w wielu krajach europejskich postępowanie w sprawach nieletnich jest trybem szczególnym postępowania karnego[36]. Ustawodawstwo polskie termin „nieletni" odnosi do trzech grup wiekowych, nie ma określonej dolnej granicy odpowiedzialności, a czyn karalny może popełnić osoba między 13. a 17. rokiem życia (choć co jakiś czas podnosi się konieczność obniżenia wieku odpowiedzialności karnej, zwłaszcza w przypadku sprawców najpoważniejszych przestępstw). Z drugiej strony art. 10 § 3 k.k. dopuszcza zastosowanie środków wychowawczych zamiast kary wobec osób, które nie ukończyły 18. roku życia, a skończyły już lat 17. Przyjęta konstrukcja sztucznego określenia granicy wieku jest niewątpliwie wygodniejsza z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, bo zwalnia sędziego od każdorazowego drobiazgowego ustalania stopnia dojrzałości sprawcy. Z drugiej jednak strony różne klasyfikacje psychologicznie odmiennie określają podział wiekowy i kryteria wyróżniania poszczególnych faz. Z psychologicznego punktu widzenia arbitralne określenie, że nieletniość trwa do ukończenia 17. roku życia, a dorosłość zaczyna się w chwili ukończenia lat 18 jest trudny do utrzymania[37].

Skoro czyn zabroniony o charakterze przestępczym dokonany przez osobę nieletnią nie jest *de facto* przestępstwem, to czym w takim razie jest? Zależy to przede wszystkim od wieku sprawcy. Jeżeli nie ukończył on lat 13, na gruncie prawa polskiego możemy mówić wyłącznie o demoralizacji. Przejawy demoralizacji wymienione są przykładowo w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, a jednym z nich jest właśnie popełnienie czynu zabronionego. W stosunku do sprawcy można zastosować środki wychowawcze. Jednak w przypadku osoby, która ukończyła lat 13, mówi się o czynie karalnym. Różnica praktyczna nie jest duża: w stosunku do nieletniego odpowiadającego za czyn karalny poza środkami wychowawczymi można zastosować także środek poprawczy w postaci umieszczenia sprawcy w zakładzie poprawczym.

Od zasady, że osoba nieletnia nie popełnia przestępstwa, istnieje jednak wyjątek: za dokonanie bardzo poważnych przestępstw (np. zabójstwa, spowodowania ciężkiego uszczerbku zdrowia, rozboju czy kwalifikowanego typu zgwałcenia) sprawca, który ukończył lat 15, może odpowiadać jak osoba dorosła (art. 10 § 2 k.k.). Przepis ten budzi szereg wątpliwości. Przede wszystkim Andrzej Gaberle podnosił, że na gruncie art. 10 warunkiem koniecznym

---

35 D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Warszawa 2010, s. 20.

36 A. Gaberle, *Odpowiedzialność karna nieletnich (uwagi na tle art. 10 § 2 k.k.)* [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa*, op. cit., s. 175.

37 W. Domachowski, *Czy istnieje przestępczość nieletnich?* [w:] red. J. M. Stanik, L. Woszczek, *Przestępczość nieletnich. Aspekty psychospołeczne i prawne*, Katowice 2005, s. 69.

do przypisania winy sprawcy jest uznanie jego dojrzałości. Biorąc jednak pod uwagę to, co wiadomo o rozwoju człowieka, należy uznać, że osiągnięcie dojrzałości fizycznej, emocjonalnej i społecznej przez osobę, która nie ukończyła lat 17, następuje sporadycznie[38]. Autor twierdzi wręcz, że „drastyczność czynu popełnionego przez nieletniego jest najczęściej jawnym dowodem jego niedojrzałości, wyrażającej się w braku zdolności pojmowania społecznych konsekwencji swego działania"[39]. Mimo że ustawodawca przyjmuje założenie, że stopień winy nieletniego sprawcy jest zawsze mniejszy niż wina sprawcy dorosłego, a konsekwencją tego założenia jest niższy wymiar kary[40], to badania pokazują, że nieletni odpowiadający w warunkach art. 10 § 2 k.k. są surowo karani – sądy orzekają nawet kilkunastoletnie kary bezwzględnego pozbawienia wolności w stosunku do 15- i 16-latków[41].

Wspomniano wyżej, że osoba sprawcy może znacząco wpływać na to, jak postrzegany jest jej czyn. Ciekawy przykład podaje William J. Chambliss, który przez dwa lata obserwował uczniów szkoły średniej. Część z nich, nazwana przez niego „Świętymi", pochodziła z dobrych domów z wyższej klasy średniej, była niezłymi uczniami i obiecującymi młodymi ludźmi. Owi chłopcy przez cały wspomniany okres nieustannie wagarowali, pili alkohol, nieodpowiedzialnie prowadzili samochody, dokonywali drobnych kradzieży i aktów wandalizmu. Jednak żaden z nich w ciągu tych dwóch lat nie został zatrzymany za żadne wykroczenie[42]. Chambliss opisuje ich swoistą „strategię przetrwania" w środowisku szkolnym i w lokalnej społeczności. Chłopcy ci mieli na samym starcie pozytywne etykietki wiążące się z pozycją społeczną ich rodzin, a następnie umieli zaskarbić sobie sympatię nauczycieli i innych osób dorosłych. Byli czwórkowymi lub nawet piątkowymi uczniami, uczestniczyli w życiu szkoły, pracowali aktywnie w kółkach zainteresowań, jeden z nich był nawet wiceprzewodniczącym szkoły. W sytuacjach, gdy zostali złapani na wykroczeniu, czy to przez nauczyciela, czy przez policję, stosowali tę samą strategię: byli uprzejmi, grzeczni, okazywali skruchę, przepraszali i prosili o litość. Ich postawa była uważana za szczerą, a policjanci byli zawsze przekonani, że są to w gruncie rzeczy dobrzy chłopcy, którzy „przeskrobali coś dla hecy"[43]. W rezultacie ich czyny nigdy formalnie nie były uznane za przestępstwa czy wykroczenia. Chłopcy z gorszych rodzin, skupieni

[38] A. Gaberle, op. cit., s. 178–179.

[39] Ibidem, s. 181–182.

[40] R.G. Hałas, *Odpowiedzialność karna nieletniego na tle kodeksu karnego z 1997 r.*, Lublin 2006, s. 116.

[41] I. Rzeplińska, *Nieletni skazani w warunkach art. 10 § 2 k.k.* [w:] red. K. Krajewski, *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*, s. 518.

[42] W.J. Chambliss: *The Saints and the Roughnecks* [w:] eds E. Rubington, M.S. Weinberg, *The Study of Social Problems*, Oxford 2003, s. 195.

[43] Ibidem, s. 198–199.

w lokalnym gangu, wagarujący, zaczepiający dziewczęta, pijący alkohol w miejscach publicznych, dokonujący drobnych aktów wandalizmu popełnili w sumie nawet mniej wykroczeń niż „Święci", a jednak każdy z nich w ciągu dwóch lat był co najmniej raz zatrzymany, kilku chłopców miało więcej takich doświadczeń, kilku spędziło noc w areszcie, a dwóch było na pół roku umieszczonych w zakładzie poprawczym[44].

Definicja przestępstwa zawiera także przesłankę bezprawności czynu. Czyn pozornie wypełniający znamiona przestępstwa nie będzie nim w sytuacji, gdy podejmowane działanie na podstawie innych przepisów jest zgodne z prawem[45]. Do takich sytuacji zalicza się obronę konieczną (odparcie bezpośredniego zamachu na dobro chronione prawem), stan wyższej konieczności (poświęcenie jednego dobra dla ratowania innego), działanie w ramach uprawnień lub obowiązków (np. konieczna przemoc stosowana przez policjanta w trakcie zatrzymania przestępcy) czy ryzyko nowatorstwa (np. przeprowadzanie eksperymentu medycznego polegającego na testowaniu nowego leku).

Poza kontratypami ujętymi w Kodeksie karnym i innych ustawach nauka prawa karnego opisuje także kontratypy pozaustawowe. Ich istnienie to kolejny przykład na to, że pojęcie przestępstwa jest daleko niejednoznaczne.

Kontratypy pozaustawowe muszą jednak mieć jakieś umocowanie w prawie, ponieważ ich zastosowanie w konkretnym przypadku nie może polegać na zupełnie swobodnym uznaniu prokuratora czy sędziego. Są one mianowicie określane na podstawie interpretacji w oparciu o zasadę znikomej szkodliwości społecznej czynu. Do kontratypów pozaustawowych nauka zalicza ryzyko sportowe oraz zwyczaj. Kwestią zupełnie umowną jest to, że boks jest sportem, który można uprawiać legalnie, ma swoje oficjalne reguły, jest dyscypliną olimpijską, a tak poważne urazy jak złamania kości i nosa, uszkodzenia organów wewnętrznych czy stłuczenia mózgu nie są przestępstwami, o ile tylko „sprawca" przestrzegał reguł walki. Pojedynki *vale tudo*[46] natomiast są uznawane za nielegalne i ich uczestnicy podlegają odpowiedzialności karnej. Kontratyp ryzyka sportowego nie będzie miał tu zastosowania. Podobnie rzecz ma się ze zwyczajem: interpretacja dopuszczalności pewnych zachowań podlega nieustannie zmianom. Zwyczaj polewania wiadrami wody w lany poniedziałek może być obecnie potraktowany jako kontratyp, gdy zachowanie ma miejsce między osobami znajomymi i wyraźna jest zgoda osoby polewanej. Gdy jednak warunki te nie są spełnione, mamy do czynienia z przestępstwem naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.).

---

44 Ibidem, s. 201.

45 L. Gardocki, *Prawo karne,* Warszawa 2008, s. 111.

46 *Vale tudo* (port., dosł. „idzie wszystko" lub „wszystko można") – nazwa organizowanych w Brazylii od lat 20. XX wieku pojedynków w walce wręcz z bardzo ograniczonymi regułami. Definicja za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Vale_tudo [dostęp: kwiecień 2012 r.].

Jak wspomniano wyżej, mimo określenia w Kodeksie karnym warunków szkodliwości społecznej, prokurator i sędzia mają szerokie pole do jej interpretacji. Bywa i tak, że doktryna wypracowuje zasadę, która nie wytrzymuje próby czasu ze względu na zmieniającą się obyczajowość i nowe pojmowanie tego, jakie zachowania są dopuszczalne, a jakie powinny być bezwzględnie zakazane. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest istnienie do niedawna kontratypu pozaustawowego karcenia małoletnich[47]. Nazywając sprawę wprost, chodziło o rozwianie wątpliwości, czy rodzic lub opiekun może uderzyć dziecko. Zwolennicy istnienia tego kontratypu wypracowali nawet bardzo skomplikowane reguły. Wedle nich nie stanowiło przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej uderzenie dziecka, które rzekomo miało cel wychowawczy, było wykonywane przez rodziców lub prawnych opiekunów dziecka i nie przekraczało pewnego stopnia intensywności. Mimo oczywistej absurdalności takiego rozumowania i nieuznawania tego kontratypu przez część doktryny, niektórzy specjaliści prawa karnego dopuszczali jego istnienie. Wszelkie wątpliwości zostały jednak rozwiane przez wprowadzenie w 2010 roku do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego[48] (dalej k.r.i.o.) przepisu mówiącego wprost, że „osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych" (art. 96^1 k.r.i.o.).

System prawa karnego w Polsce skonstruowany jest tak, że podstawą odpowiedzialności karnej jest indywidualna wina sprawcy[49]. Od tego, czy sprawcy w ogóle można przypisać winę za popełnienie przestępstwa (umyślną bądź nieumyślną), zależeć będzie przede wszystkim to, czy w danej sytuacji będziemy mogli mówić o przestępstwie i odpowiedzialności sprawcy. Stopień winy sprawcy ma również związek z sankcją karną, ponieważ właściwa, sprawiedliwa reakcja na czyn powinna odpowiadać właśnie także stopniowi winy.

Aby czyn osoby mógł zostać uznany za przestępstwo, nie wystarczy udowodnienie, że został on rzeczywiście przez tę osobę popełniony. Kwestią kluczową jest bowiem to, czy działanie sprawcy było wynikiem jego decyzji i zostało podjęte w warunkach swobodnego wyboru zachowania. Konstytucyjna zasada sprawiedliwości obliguje państwo do „takiego ukształtowania podstaw odpowiedzialności karnej, które wykluczyłoby stosowanie sankcji represyjnej wobec osoby, która nie miała możliwości uniknięcia popełnienia czynu stanowiącego podstawę tej odpowiedzialności"[50]. Formalną przesłanką zawinienia jest osiągnięcie przez sprawcę wieku określonego w ustawie

---

[47] L. Gardocki, op. cit., s. 129–131.

[48] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. z 2012 r., poz. 788.

[49] A. Marek, *Pojęcie prawa karnego, jego funkcje i podział* [w:] *System prawa karnego,* t. 1*,* op. cit., s. 5.

[50] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 322.

karnej (czyli 17., a wyjątkowo 15. roku życia). Przesłanki materialne to okoliczności, które gwarantują, że sprawca miał możliwość rozpoznania znaczenia swego czynu i podjęcia nieskrępowanej decyzji co do działania lub jego zaniechania. Wyłączać winę może zatem niedostateczny rozwój dojrzałości psychicznej sprawcy uniemożliwiający rozpoznanie znaczenia czynu, brak poczytalności sprawcy w chwili popełnienia czynu, szczególna sytuacja, która uniemożliwia swobodne podjęcie decyzji (np. groźba, szantaż, strach, działanie na rozkaz)[51]. Prawo karne posługuje się także pojęciem winy umyślnej (czyn zabroniony będzie popełniony umyślnie, gdy „sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest gdy chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi" [art.9 § 1 k.k.]) oraz winy nieumyślnej („jeśli sprawca nie mając zamiaru jego [tj. czynu] popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć" [art. 9 § 2 k.k.]). Innymi słowy, niektóre zachowania mogą być karalne także wtedy, gdy sprawca wykazał się pewną nieostrożnością w działaniu, mimo że stopień jego rozwoju umysłowego i dojrzałości wskazuje na to, że powinien był on inaczej ocenić konsekwencje swojego działania. W prawie polskim istnieje domniemanie, że sprawca był w stanie rozpoznać znaczenie swojego czynu, które może zostać obalone dopiero przez wykazanie subiektywnych okoliczności wykluczających możliwość prawidłowego rozpoznania znaczenia czynu[52].

Kolejnym kryterium oceny, czy określone zachowanie może zostać uznane za przestępstwo, jest społeczna szkodliwość czynu[53]. Jednym ze wspomnianych powyżej motywów kryminalizacji czynów już od epoki Oświecenia było uznanie, że istnieją zachowania szkodliwe dla całego społeczeństwa i jego członków. Przez długi czas kryteria społecznej szkodliwości czynów nie były w ogóle określone w kodeksach i opierały się wyłącznie na orzecznictwie i podglądach doktryny[54]. Dopiero Kodeks karny z 1997 roku takie kryteria wprowadził, a w ślad za nim pojawiły się one także w Kodeksie wykroczeń. Art. 115 § 2 k.k. stanowi, że

> przy ocenie społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru,

---

51 Ibidem, s. 328–330.

52 W. Wróbel, *Wina i zawinienie, a strona podmiotowa czynu zabronionego, czyli o potrzebie posługiwania się w prawie karnym pojęciem winy umyślnej i winy nieumyślnej* [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna*, op. cit., s. 664.

53 W czasach PRL-u używano pojęcia „społecznego niebezpieczeństwa czynu".

54 T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 60.

motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Wszystkie te okoliczności, jak również okoliczności uwzględnione w opisie typu czynu zabronionego, składają się na ocenę społecznej szkodliwości czynu.

Istotne jest także to, że ustawodawca wyraźnie stanowi, że dany czyn może być uznany za przestępstwo tylko wtedy, gdy jest on społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy (art. 1 § 2 k.k.). Takiego ograniczenia nie narzuca Kodeks wykroczeń, zatem najpoważniejsza różnica między przestępstwami a wykroczeniami to właśnie stopień ich społecznej szkodliwości. Co do zasady wykroczenia są oczywiście szkodliwe społecznie, ale w znikomym stopniu. Społeczna szkodliwość czynu to – obrazowo mówiąc – wentyl bezpieczeństwa stworzony po to, by prawo karne było racjonalne i sprawiedliwe. Ustawodawca mówi, jakie zachowania powinny być uznane za przestępstwo i ukarane, dając jednocześnie organom prowadzącym postępowanie karne narzędzie, dzięki któremu mogą one uznać, że w konkretnym przypadku określone zachowanie człowieka nie było jednak przestępstwem, bo nie jest ono szkodliwe dla innych członków społeczeństwa oraz społeczeństwa jako całości. Taka sytuacja może mieć miejsce np. wtedy, gdy sprawca fałszuje na czeku podpis sparaliżowanego członka rodziny, robiąc to za jego zgodą po to, by wypłacić z banku należące do chorego pieniądze potrzebne na jego rehabilitację.

Opisane powyżej podejście prawa karnego do pojęcia przestępstwa pokazuje, jak niełatwa jest odpowiedź na pytanie, czym jest przestępstwo. Przy czym kwestie poszczególnych elementów definicji przestępstwa to zaledwie jeden aspekt problemu. I tak niełatwa odpowiedź staje się jeszcze trudniejsza, gdy wyjdziemy poza ramy prawa karnego, a przyjrzymy się, co o pojęciu przestępstwa mówi kryminologia oraz w jaki sposób państwo kształtuje politykę karną.

Po pierwsze, z punktu widzenia kryminologii nie ma, i być nie może, jednej definicji przestępstwa. Według słownika kryminologii istnieją trzy elementy, które determinują przestępstwo: szkoda, społeczny konsensus oraz formalna reakcja społeczna[55]. Szkoda jest określana poprzez naturę i powagę krzywdy oraz osobę pokrzywdzonego. Konsensus odnosi się do społecznej zgody na to, czy dane zdarzenie rzeczywiście w istotny sposób szkodzi ofierze. Wreszcie formalna reakcja społeczna to istnienie konkretnego przepisu w prawie karnym, który precyzuje, w jakich okolicznościach dany czyn jest uznany za przestępstwo. Sandra Walklate pokazuje, że na kwestię

[55] S. Henry: *Crime* (hasło) [w:] eds E. McLaughlin, J. Muncie, *The SAGE Dictionary of Criminology*, London 2006, s. 78.

przestępczości można patrzeć z różnych punktów widzenia. Prawo karne definiuje przestępstwo jako czyn zabroniony przez ustawę. Z moralnego punktu widzenia przestępstwo to zachowanie, które narusza umowę społeczną i jako takie podlega karze. Z perspektywy socjologicznej przestępstwo jest naruszeniem norm społecznych. Podejście humanistyczne nakazuje traktować przestępstwo jako zachowanie jednostki, instytucji czy państwa, które godzi w prawa człowieka. Wreszcie z punktu widzenia konstruktywizmu społecznego przestępstwem jest zachowanie, które zostało jako takie zdefiniowane przez różne instytucje i osoby, które sprawują władzę[56].

Samo tworzenie prawnej definicji przestępstwa oparte jest na dwóch głównych modelach: społeczeństwa konsensualnego bądź konfliktowego. Społeczeństwo konsensualne charakteryzuje się wewnętrzną integracją, dość stabilną strukturą i oparciem o wspólne normy i wartości. Członkowie społeczności są w zasadzie zgodni co do podstawowych definicji dobra i zła, a prawo karne jest odbiciem woli obywateli. Jako przestępstwa kwalifikowane są czyny, które wywołują negatywną reakcję społeczną[57]. Społeczeństwo konfliktowe składa się natomiast z różnych grup społecznych o zróżnicowanych normach, wartościach i interesach. Społeczeństwo takie charakteryzuje niestabilność, a prawo karne jest wykorzystywane przez grupy silniejsze i rządzące w celu przymuszania innych grup do określonych zachowań. Prawo karne nie chroni wspólnych wartości, a jedynie interesy grup posiadających władzę[58]. Niejednokrotnie jednak w społeczeństwach występuje system mieszany. Są obszary, gdzie kryminalizacja określonych zachowań oparta jest na powszechnej zgodzie społecznej, a równolegle kryminalizacja innych czynów może budzić kontrowersje, ponieważ chroni interesy i wartości tylko jednej ze współwystępujących obok siebie grup społecznych[59]. Prawo karne niejednokrotnie uderza w słabsze grupy w społeczeństwie: osoby bezrobotne, niewykształcone, ubogie, wykluczane społecznie[60]. Czasami też w szczególny sposób chroni grupy uprzywilejowane[61].

Także na przestępstwo kryminolodzy patrzyli różnie na przestrzeni lat. Od koncepcji obiektywnej oceny czynu, poprzez podejścia uwzględniające cechy społeczne i indywidualne sprawcy, aż do paradygmatu

---

56 S. Walklate, *Criminology*. *The Basics*. Routledge, 2011, s. 5.

57 R. Michałowski, *Perspective and Paradigm* [w:] ed. R. Meier, *Theory In Criminology, Contemporary Views,* London 1977, s. 23–24.

58 J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007, s. 56.

59 Ibidem, s. 59.

60 Więcej na ten temat w rozdziale *Relacje między biedą i wykluczeniem społecznym a przestępczością*.

61 Np. w Polsce przed II wojną światową spowodowanie śmierci w wyniku udziału w pojedynku (niebezpieczna rozrywka klas wyższych) było okolicznością łagodzącą. Por. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 60.

antynaturalistycznego, którego przedstawiciele podkreślają, że to ustawodawca w arbitralny sposób decyduje, jakie zachowanie jest przestępstwem[62]. Przez większość czasu jednak fakt istnienia przestępstwa nie był podważany. We współczesnej kryminologii wiele do myślenia daje jednak radykalne stwierdzenie Nilsa Christiego: „Przestępstwo nie istnieje. Istnieją tylko czyny, czyny którym w zależności od społecznych ram nadajemy bardzo różne znaczenie. Czyny i znaczenie im przydawane to dane, którymi dysponujemy"[63]. Christie bardzo mocno podkreśla, że to władza (ustawodawca) arbitralnie określa, jakie zachowania będą uznawane za przestępstwa, a jakie problemy społeczne będą rozwiązywane innymi metodami. Z kolei Monika Płatek zauważa, że w społeczeństwach, w których istnieją sprawnie działające służby społeczne, pedagogiczne czy medyczne, to właśnie one rozwiązują problemy socjalne, edukacyjne czy zdrowotne. Gdy jednak działają one niedostatecznie dobrze, zachowania dewiacyjne są częściej identyfikowane jako zachowania niezgodne z prawem[64].

Christie wskazuje kilka charakterystycznych sytuacji, gdy (w sposób formalny czy nieformalny) społeczeństwo elastycznie podchodzi do kwalifikowania konkretnego zachowania jako przestępczego[65]. Im więcej wiemy o osobach dopuszczających się zachowań sprzecznych z ogólnie przyjętymi normami, tym mniejszą mamy skłonność do określania owych zachowań jako przestępstw[66]. Autor komentuje to następująco: „ograniczona ilość wiedzy wewnątrz systemu otwiera możliwość nadania zdarzeniu znaczenia kryminalnego"[67]. Innym przykładem jest tolerowanie zachowań dewiacyjnych osób, o których wiadomo, że są one przejawem zagubienia czy zmian chorobowych. Pacjenci nie tylko oddziałów psychiatrycznych, ale także zakładów opieki dla osób starszych, niejednokrotnie są agresywni w stosunku do personelu. W prawie polskim ich zachowania wyczerpują znamiona takich przestępstw, jak znieważenie, naruszenie nietykalności cielesnej czy uszkodzenie ciała. Nikt z pracowników tych instytucji nie zgłasza jednak

---

62 Więcej o paradygmatach w kryminologii w rozdziale *Jak należy traktować przestępcę?*

63 N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, Warszawa 2004, s. 15.

64 M. Płatek, *Pojęcie przestępstwa we współczesnych badaniach kryminologicznych na przykładzie pracy Nilsa Christie – „A Suitable Amount of Crime"* [w:] red. T. Dukiet-Nagórska, *Zagadnienia współczesnej polityki kryminalnej*, Bielsko-Biała 2006, s. 333.

65 N. Christie, op. cit., s. 16–20.

66 Christie podaje przykład mężczyzny z niedorozwojem umysłowym, który pod wpływem alkoholu rozmawia w parku z dziećmi i rozpina spodnie, by oddać mocz. Znający go sąsiedzi wiedzą, kim on jest i jak ma na imię. Wiedzą też, że jest niegroźny, a rozwiązaniem problemu jest po prostu zadzwonienie do jego rodziny. Któryś z jej członków zaraz odprowadzi go do domu. Osoby, które tego mężczyzny nie znają, w trosce o dobro otaczających mężczyznę dzieci zadzwonią po policję, by zapobiec, w ich mniemaniu, popełnieniu groźnego przestępstwa seksualnego. Por. ibidem., s. 16–17.

67 Ibidem, s. 17.

popełnienia przestępstwa, ponieważ znają przyczyny zachowań podopiecznych. Wiedzą, że reakcja penalna w żaden sposób nie zmieni sytuacji i nie będzie działać ani wychowawczo, ani odstraszająco na „sprawcę". Różnie też można reagować na przemoc i nieprawidłowe zachowania mające miejsce między uczniami. W szkole rządzącej się demokratycznie, gdzie dzieci są uczone szacunku do siebie i pedagogów, a nauczyciele szanują uczniów, łatwiej jest zareagować i ukrócić zachowania dewiacyjne w grupie, zanim zaczną one eskalować. W szkole zawsze dochodziło do konfliktów, kłótni i agresji między dziećmi, ale dopiero niedawno pedagodzy zaczęli w te dziecięce konflikty angażować wymiar sprawiedliwości. Tam, gdzie pedagodzy nie angażują się w pełni w pracę wychowawczą, gdzie przemocy (werbalnej, a czasem nawet fizycznej) doświadczają z ich strony uczniowie, częściej pojawia się skłonność, by o czynach nieletnich zawiadamiać policję bez podjęcia prób rozwiązania konfliktu na własnym gruncie. Niemoc wychowawcza, brak szacunku i chęci do partnerskiej rozmowy z dziećmi podwyższają skłonność do kwalifikowania dewiacyjnych zachowań uczniów jako czynów karalnych[68].

Ostatnim przykładem elastycznego kwalifikowania zachowania jako przestępstwa jest podejście do niektórych czynów mających miejsce między osobami najbliższymi[69]. W grę wchodzi tutaj już nie tylko zwyczaj, ale wręcz prawo. Polskie prawo karne zna bowiem tzw. „przestępstwa względnie wnioskowe". Są to czyny, które co do zasady są przestępstwami ściganymi z urzędu, jednak ze względu na szczególny stosunek łączący ofiarę i sprawcę czynu do podjęcia ścigania konieczne jest złożenie przez pokrzywdzonego odpowiedniego wniosku. Kodeks karny stanowi, że do takich czynów należą m.in. : nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała lub spowodowanie rozstroju zdrowia, wypadek komunikacyjny, kradzież, kradzież z włamaniem, przywłaszczenie czy oszustwo. W przypadku tych czynów popełnionych na szkodę osoby najbliższej ustawodawca wręcz deleguje na pokrzywdzonego decyzję, czy sprawa ma być traktowana jak przestępstwo. Gdy pokrzywdzony uważa, że problem uda się rozwiązać bez angażowania aparatu państwowego, może odstąpić od złożenia wniosku o ściganie.

Pisząc o zmienności zjawiska, jakim jest przestępstwo, nie można tracić z oczu faktu, że na przestrzeni wieków i w różnych miejscach na świecie istniał i istnieje katalog czynów, które bez żadnych wątpliwości są nazywane przestępstwami. Należą do nich między innymi zabójstwo, kradzież

---

[68] Więcej na ten temat w rozdziale *Skuteczność prowadzonych działań prewencyjnych, czyli co działa w praktyce*.

[69] Według art. 115 § 11 k.k. „osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu".

czy rozbój. Natomiast z czasem zmienia się społeczna ocena niektórych innych czynów. Z powodu zmiany ideologii, systemu politycznego czy obyczajowości niektóre z nich zostają zdekryminalizowane, inne zaś uznane za przestępstwa. Jest to proces dynamiczny, który trwa nieustannie. Lech Gardocki dzieli powody kryminalizacji na racjonalne i irracjonalne. Za racjonalne autor uważa te, które są związane z określonym celem, a kryminalizacja ma wywołać pewne skutki[70]. Bardzo dobrym przykładem racjonalnej kryminalizacji z ostatnich lat jest wprowadzenie do kodeksu karnego przestępstwa uporczywego nękania (*stalkingu*). Jest to zjawisko stare, znane od wielu lat, jednak dzisiejszy dynamiczny rozwój elektronicznych środków przekazu i częstotliwość korzystania z nich, zwłaszcza przez młodych ludzi, powoduje, że prześladowania emocjonalnego doświadcza coraz większa grupa osób. Dodatkowo takie zachowania nękającego, jak wystawanie pod domem ofiary, śledzenie jej, zasypywanie niechcianymi listami, wiadomościami tekstowymi czy prezentami nie są samoistnymi przestępstwami, wskutek czego ich sprawcy nie mogli dotychczas być ścigani. Skutki uporczywego, długotrwałego prześladowania były jednak bardzo poważne dla ofiar: niejednokrotnie wiązały się z psychicznym i fizycznym rozstrojem zdrowia oraz podejmowaniem dość dramatycznych decyzji życiowych (takich jak przeprowadzka czy zmiana miejsca pracy). Z tych względów kryminalizacja zjawiska *stalkingu* była racjonalna (art. 190a k.k.). Racjonalna jest też kryminalizacja czynów, które pojawiają się w związku z rozwojem technologii[71]. Kilkanaście lat temu nie znaliśmy jeszcze takich czynów, jak kopiowanie zabezpieczeń kart kredytowych, cyberprzemoc czy utrwalanie i rozpowszechnianie na masową skalę wizerunku nagiej osoby bez jej zgody. Ich kryminalizacja była odpowiedzą na pojawienie się nowych technologii i łatwości dostępu do nich.

Niektóre czyny stają się przestępstwami dlatego, że zmienia się społeczna wrażliwość na określone zachowania, które w społeczeństwie występowały zawsze, jednak były tolerowane bądź traktowane pobłażliwie. Polski ustawodawca w końcu wyraźnie uznał, że w stosunku do dzieci nie można stosować kar cielesnych i nie ma mowy o „pozaustawowym kontratypie karcenia małoletniego" (o czym była mowa powyżej). Niekiedy ten wyższy stopień wrażliwości pojawia się najpierw w gremiach ponadnarodowych, które nakazują bądź zalecają kryminalizację określonego zjawiska. Uznając normy międzynarodowe (tu: Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego[72]) polski ustawodawca zaostrzył przepisy karne

---

70 L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, op. cit., s. 53–54.

71 Więcej na ten temat w rozdziale S*tan przestępczości w Polsce od roku 1918 do współczesności.*

72 Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego z dnia 17 lipca 1998 r. (Dz.U. z 2003 r., nr 78, poz. 708).

dotyczące przestępstw z nienawiści. Obecnie przestępstwem jest nie tylko eksterminacja ludności, zamach przeciwko ludności, czy przemoc i groźby kierowane pod adresem mniejszości, ale także publiczne pochwalanie tych przestępstw lub nawoływanie do ich popełnienia (art. 126a k.k.).

Czasami ustawodawca posługuje się prawem karnym dość instrumentalnie. Wykorzystuje narzędzie, jakim jest prawo karne, do pozornego rozwiązania problemu, który ma głębsze podłoże i jego rzeczywiste rozwikłanie wymagałoby pogłębionych wysiłków i środków. Punitywna reakcja pozwala rządzącym powiedzieć, że „zareagowali na problem", choć tak naprawdę sytuacja faktyczna nie ulega znacznej zmianie. W Polsce w ostatnich latach dotyczyło to chociażby problemu „dopalaczy" (art. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii[73]) czy korupcji w sporcie (dawny art. 296b k.k.[74]).

Z kolei irracjonalne powody kryminalizacji to według Gardockiego takie, którymi rządzą względy emocjonalne. Ustawodawca nie powołuje się często na konkretny, racjonalny cel kryminalizacji, ale raczej na „intuicyjnie odczuwaną karygodność określonego typu zachowania się"[75]. Do ostatnio skryminalizowanych zachowań motywowanych przede wszystkim emocjami należą głównie te związane z życiem seksualnym, np. publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowania o charakterze pedofilskim (art. 200b k.k.) czy też produkcja, rozpowszechnianie, prezentowanie, przechowywania i posiadanie treści pornograficznych przetwarzający wytworzony albo przetworzony wizerunek małoletniego (a więc np. rysunek czy przedstawienie wizerunku osoby dorosłej ucharakteryzowanej na dziecko) uczestniczącego w czynności seksualnej (art. 202 § 4b k.k.).

Jednocześnie z kryminalizacją pewnych zachowań występuje zjawisko dekryminalizacji, czyli zaprzestania karania niektórych czynów. Należy jednak przyznać, że dekryminalizacja nie ma tak dużej dynamiki jak kryminalizacja. Ustawodawca znacznie rzadziej decyduje się na odejście od karania niż na wprowadzenie nowych typów przestępstw. Dekryminalizacja jest często związana ze zmianami ustroju politycznego czy gospodarczego[76]. Najczęściej zdepenalizowane zostają tzw. przestępstwa bez ofiar, które

---

[73] Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 124).

[74] Wprowadzony w 2003 r. art. 296b k.k. penalizował zjawisko „sprzedania meczu", podczas gdy zachowanie to było zaledwie wierzchołkiem góry lodowej korupcji w polskim sporcie. Realna odpowiedź na wyzwania, jakie w związku z tym zjawiskiem stoją przed organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości, przyszła dopiero w 2010 r. wraz z uchwaleniem ustawy o sporcie, która zawiera szeroki katalog przepisów prawnokarnych (Dz.U. z 2010 r., nr 127, poz. 857).

[75] L. Gardocki, op. cit., s. 54.

[76] W nowelizacji kodeksu karnego w 1997 r. ustawodawca zrezygnował z przepisów rozdziału XXX dawnego k.k. (dalej d.k.k.; Ustawa Kodeks karny z 1969 r., Dz.U. nr 13,

polegają na dobrowolnej wymianie dóbr czy usług między dorosłymi osobami, takie np. jak prostytucja czy posiadanie narkotyków. Gdybyśmy mieli dziś zastanawiać się, jakie zachowania mogłyby zostać zdepenalizowane w najbliższej przyszłości, to zapewne należałoby wskazać na posiadanie niewielkich ilości narkotyków na własny użytek. Specjaliści twierdzą, że zaostrzone prawo antynarkotykowe nie spowodowało wcale spadku liczby osób uzależnionych (co było celem ustawodawcy), a jedynie 10-krotny wzrost liczby osób skazanych za posiadanie niewielkich ilości narkotyków[77]. Ponadto połowa Polaków popiera depenalizację niewielkich ilości miękkich narkotyków[78]. Depenalizacji mogłoby ulec także przestępstwo kazirodztwa, które w prawie polskim jest dobrowolnym podjęciem stosunków seksualnych przez dorosłe osoby, które niekoniecznie nawet muszą być ze sobą spokrewnione (art. 191 k.k. penalizuje nie tylko obcowanie płciowe ze wstępnym, zstępnym, bratem i siostrą, ale także z przysposabiającym i przysposobionym). W dzisiejszych czasach w tej materii odrzucona została nawet argumentacja eugeniczna, a ustawodawca powołuje się wyłącznie na kwestię ochrony obyczajności[79].

Dotychczasowe rozważania o naturze przestępczości w znacznej mierze skupione były na założeniu, że o ile podejście do przestępstwa jest w społeczeństwie dynamiczne, to wartości, normy i obyczajowość tego społeczeństwa są w miarę spójne. Zmieniają się one naturalnie w czasie, aczkolwiek pozostają oparte o podobny system etyczny. Tymczasem żyjemy w okresie, gdy wielkie migracje powodują wymieszanie systemów kulturowych. Problem ten dotyczy w dużej mierze takich państw, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania czy Francja, gdzie mniejszości religijne i etniczne stanowią niemałą część społeczeństwa, ale zaczyna także dotyczyć państw dotychczas spójnych kulturowo, takich jak Polska. Pojawia się pytanie, „czy prawo powinno być »kulturowo neutralne« czy też »kulturowo zaangażowane«"[80]? Oczywiście prawo karne zawsze pozostawało zaangażowane kulturowo i nie stanowiło to problemu, dopóki kultura

poz. 94), mówiącego o przestępstwach gospodarczych ściśle związanych z gospodarką uspołecznioną.

[77] Wypowiedź Krzysztofa Kwiatkowskiego, byłego ministra sprawiedliwości dla radia TOK FM z września 2012 r. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,12498015,_Skazujemy_wiecej_drobnych_uzytkownikow__a_dilerow.html [dostęp: maj 2013 r.].

[78] Badanie Instytutu Nauk Społeczno-Ekonomicznych na zlecenie radia TOK FM, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,12497866,_Tak__dla_depenalizacji_posiadania_niewielkich_ilosci.html [dostęp: maj 2013 r.].

[79] Zob. P. Daniluk, C. Nowak, *Kazirodztwo jako problem prawnokarny (dwugłos)*, „Archiwum Kryminologii" 2007/2008, t. XXIX–XXX, Warszawa, s. 473 i nast.

[80] S. Sykuna, J. Zajadło, *Kontrowersje wokół tzw. obrony przez kulturę – okoliczności wyłączające winę, okoliczność łagodząca czy nadużycie prawa do obrony?,* „Przegląd Sądowy" 2007, nr 6, s. 29.

danego społeczeństwa była spójna. W przypadku małych migracji łatwo jest posłużyć się argumentem, że pojedyncze jednostki o korzeniach odmiennych kulturowo od większości społeczeństwa powinny się po prostu dostosować do kultury dominującej. Jednak w społeczeństwach, w których mniejszości kulturowe to nie pojedyncze osoby, a 10 czy 20% całego społeczeństwa, trudno jest ignorować problem odmiennych systemów norm i wartości wielu członków społeczności. W latach 90. XX wieku narodziła się nowa gałąź kryminologii, tzw. kryminologia kulturowa. Jej przedstawiciele starają się patrzeć na przestępczość z wielu różnych perspektyw. Przedmiotem ich zainteresowania jest nie tylko akt przestępstwa, ale także procesy kulturowe, które dotyczą zarówno osób naruszających prawo, jak i je stanowiących[81].

Społeczeństwa, w których migrantów jest wielu, zaczęły już dopuszczać stosowanie niektórych norm wywodzących się z innej kultury. W Wielkiej Brytanii muzułmanie, jeśli wyrażą taką wolę, mogą pewne sprawy (w tym te dotyczące przemocy domowej) rozstrzygać przed sądami szariackimi, których wyroki od 2008 roku są uznawane przez władze państwowe[82]. Mogą także wyjątkowo dokonywać domowego uboju zwierząt, a związki bigamiczne są w pewien sposób akceptowane (jeśli małżeństwo zostało zawarte za granicą, to dzieci uważa się za pochodzące z legalnego związku, a wszystkie wdowy mają prawo do ochrony prawno-socjalnej i ubezpieczenia zdrowotnego)[83]. W prawie karnym pojawiło się także pojęcie *culture defense* („obrona przez kulturę") jako nazwa dla strategii obrony przed sądem karnym, „polegającej na wykorzystaniu argumentu przynależności sprawcy do swoistej grupy kulturowej w celu wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności bądź przynajmniej złagodzenia kary"[84].

W obliczu takiej mnogości podejść do problemu przestępczości oraz odmiennych ujęć przyjmowanych w różnym czasie i w różnych miejscach świata należy uznać, że dobrej, wyczerpującej czy uniwersalnej definicji przestępczości po prostu nie ma. Państwa reagują zmiennie na zachowania dewiacyjne, czasami je kryminalizując, a czasami dekryminalizując. W społeczeństwach nieustannym zmianom ulega obyczajowość, moralność i wrażliwość na konkretne zachowania. Niekiedy do rozwiązywania problemów społecznych wykorzystuje się politykę społeczną, system edukacji, kompensacji i mediacji, a niekiedy instrumenty prawa karnego.

---

81 E. Drzazga, *Kryminologia kulturowa. Wprowadzenie do koncepcji*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. XXXII, s. 17.

82 A. Gutkowska, *Prawo karne islamu w Europie?*, „Archiwum Kryminologii" 2010, t. XXXII, s. 405.

83 O. Sitarz, *Culture defence a polskie prawo karne*, „Archiwum Kryminologii" 2007/2008, t. XXIX–XXX, s. 646.

84 Ibidem, s. 647.

Specjaliści od prawa karnego, kryminologii, socjologii, a także ustawodawca odpowiedzialny za prowadzenie polityki karnej stoją przed niezwykle trudnym zadaniem. Jak bowiem mierzyć przestępczość, zapobiegać jej, kontrolować ją i na nią reagować, skoro samo zjawisko przestępczości wymyka się wszelkim definicjom?

Konrad Buczkowski

STAN PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE OD ROKU 1918 DO WSPÓŁCZESNOŚCI

Przestępczość jako zjawisko występujące w rzeczywistości społecznej związana jest z istnieniem norm akceptowanych przez ogół danej zbiorowości, które zostają naruszone w wyniku działań sprawców. Przestępczość ulega istotnym zmianom pod wpływem przemian dokonujących się w danej społeczności a wynikających m.in. ze zmian politycznych i prowadzonej przez państwo polityki kryminalnej[1], z przeobrażeń związanych z rozwojem społeczno-ekonomicznym czy ewolucji w społecznym postrzeganiu określonych zachowań jako wymagających reakcji prawnokarnej. Pamiętać bowiem należy, że

> przestępczość to zbiór zachowań towarzyszących ludzkim społeczeństwom „od zawsze", ciągle obecny i zawsze kontrolowany przez określoną reakcję prawnokarną. Przestępstwo to jedno z wielu zachowań społecznych, ale specyficzne, gdyż jest zabronione przez ustawę karną w czasie jego popełnienia[2].

[1] Istotne jest rozróżnienie dwóch pojęć: polityki kryminalnej i polityki karnej. Ta pierwsza obejmuje szerszy zakres działań i wykorzystywanych metod, których celem jest przede wszystkim zapobieganie oraz ograniczanie zjawiska przestępczości, a także minimalizowanie skutków przestępstw. Druga ograniczona jest do przeciwdziałania przestępczości na drodze stosowania przepisów prawa karnego przez sądy oraz organy z nimi współdziałające (prokuratura, policja i in.). O ile w ramach polityki kryminalnej współdziałać mogą ze sobą organy państwa, samorządu oraz instytucje społeczne, organizacje pozarządowe czy nawet grupy obywateli, to w przypadku realizacji polityki karnej podjęcie działań wyłącznie przez organy ścigania uzależnione jest od popełnienia przestępstwa (albo czynu karalnego) lub podejrzenia jego popełnienia przez sprawcę. Szerzej zob. T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2005, s. 211–215.

[2] I. Rzeplińska, *Przestępczość i jej kontrola – co wynika z dwudziestolecia RP?* [w:] red. P. Kozłowski, H. Domański, *Po 20 latach. Polska transformacja z perspektywy ekonomicznej, socjologicznej i prawniczej*, Warszawa 2010, s. 195.

Przestępstwo nie istnieje zatem, gdy w danym momencie nie ma normy sankcjonującej dane zachowanie jako przestępcze.

Zmiany odnotowywane w obrazie przestępczości zależeć mogą od wielu czynników, takich jak m.in.: określony ustrój społeczno-gospodarczy funkcjonujący w danym państwie, rozwój gospodarczy (w tym wpływ uprzemysłowienia i urbanizacji kraju), zmiany w strukturze ludnościowej związane z migracjami zarówno wewnętrznymi (ze wsi do miast), jak i na zewnątrz (imigracja zarobkowa) oraz wiekiem członków społeczeństwa. Przemiany takie dokonywać się mogą w sposób ewolucyjny i następować przez dłuższy czas lub też w sposób nagły, jako wynik gwałtownych zmian dokonujących się w danej społeczności.

Polska w okresie swojej ponadtysiącletniej historii przeżywała wiele momentów przełomowych, których wynikiem mogło być bądź nasilenie, bądź też zmniejszenie się skali przestępczości w kraju. Każda wojna (a tych w historii nie brakowało), czas rozbiorów czy odzyskiwania niepodległości to okresy tworzące nowe warunki funkcjonowania społeczeństwa i mogące wpływać na odmienne określanie norm wymagających ochrony przez organa państwa. Momenty gwałtownych zmian, głównie o charakterze politycznym, wpływać mogą bowiem na przyspieszenie przemian społecznych.

Pierwszym okresem, o którym należy wspomnieć i co do którego można się odnieść ze względu na dostępność danych statystycznych, to dwudziestolecie międzywojenne, czyli lata 1918–1939. Z perspektywy rozwoju prawa karnego można w nim wyodrębnić dwa okresy:

- pierwszy – charakteryzujący się dążeniem do unifikacji prawa karnego odziedziczonego po państwach zaborczych, tak materialnego, jak i procesowego, co nastąpiło odpowiednio w 1932 i 1928 roku[3];
- drugi – obejmujący okres od kodyfikacji do wybuchu wojny w roku 1939, a cechujący się zmianami w prawie karnym będącymi konsekwencją przeobrażeń systemu prawnego państwa polskiego, zmierzającego w kierunku ustroju autorytarnego.

Okres dwudziestolecia międzywojennego w rozwoju prawa karnego to czas, w którym szczególnie widoczne było starcie dwóch przeciwstawnych tendencji: dążącej do liberalizacji i wprowadzenia nowych rozwiązań oraz mającej na celu zwiększenie jego represyjności.

Ta pierwsza znajdowała wyraz we wprowadzeniu instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i warunkowego zwolnienia oraz nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadkach mniejszej wagi. Druga zaś prowadziła nie tylko do zaostrzenia sankcji za poszczególne przestępstwa,

[3] Rozporządzenie Prezydenta RP z 19.03.1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. R.P. nr 33, poz. 213) oraz Rozporządzenie Prezydenta RP z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. R.P. nr 60, poz. 571).

ale również do rozszerzenia zakresu kryminalizacji. O ile kodeks karny z 1932 roku zmniejszył poziom represyjności prawa karnego, dając sądowi możliwość indywidualizacji odpowiedzialności w zakresie wymiaru kary, o tyle tendencje przeciwne zawierały ustawy dodatkowe wprowadzane już wcześniej, począwszy od przewrotu majowego w 1926 roku.

Szczególną represyjnością wykazywały się przepisy rozporządzenia Prezydenta RP o postępowaniu doraźnym z 1928 roku[4] rozszerzające możliwość orzekania kary śmierci i wprowadzające obligatoryjność stosowania tymczasowego aresztowania, jak również dwa rozporządzenia Prezydenta RP z 1934 roku: o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa[5] oraz w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu[6]. To ostatnie pozwalało na stosowanie środka represji pozasądowej w postaci „miejsca odosobnienia", które utworzone zostało w Berezie Kartuskiej[7].

Okres II Rzeczypospolitej to czas, w którym następował wzrost przestępczości ujawnionej[8]. Trend ten uległ zmianie dopiero po roku 1935, by w 1938 wrócić do stanu sprzed roku 1929. Poziom przestępczości pozostał jednak o około jedną czwartą wyższy niż w roku 1924 będącym pierwszym rokiem po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dla którego dostępne są dane statystyczne[9].

Wskazana wyżej tendencja znalazła swoje odbicie również w statystyce prawomocnych skazań w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak podaje Mirosława Melezini[10] w roku 1932 liczba skazań wzrosła o 292,1% w porównaniu do roku 1928, a następnie – od roku 1933 – spadała, z niewielkim wahnięciem w górę w roku 1934. Z kolei w roku 1937 liczba ta wyniosła 54,8% skazań z roku 1932. Szczegółowe dane przedstawiono na wykresie 1.

---

[4] Rozporządzenie Prezydenta RP z 19.03.1928 r. o postępowaniu doraźnem (Dz.U. R.P. nr 33, poz. 315).

[5] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24.10.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz.U. R.P. nr 94, poz. 841).

[6] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17.06.1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu (Dz.U. R.P. nr 50 poz. 473).

[7] Szerzej: M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 36 i nast.

[8] Szczegółowo problematykę tę poruszał L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne" 1935/1937, t. 2 (nr 1–2), s. 1–132 oraz idem*, Struktura przestępczości w Polsce według statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne" 1935/1937, t. 2 (nr 3–4), s. 361–439 oraz K. Czernicki, *Przestępczość w Polsce w latach 1935–1937 według policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne" 1939, t. 3 (nr 1–2), s. 181–222. Cyt za: K. Krajewski, *Przestępczość przeciwko mieniu w Polsce w latach 1924–2005 w świetle danych statystyki policyjnej*, „Archiwum Kryminologii", t. XXIX–XXX, 2007–2008, Warszawa 2009, s. 119.

[9] Dane za: K. Krajewski, *Przestępczość przeciwko mieniu w Polsce...*, op. cit., s. 120.

[10] M. Melezini, op. cit., s. 294–295.

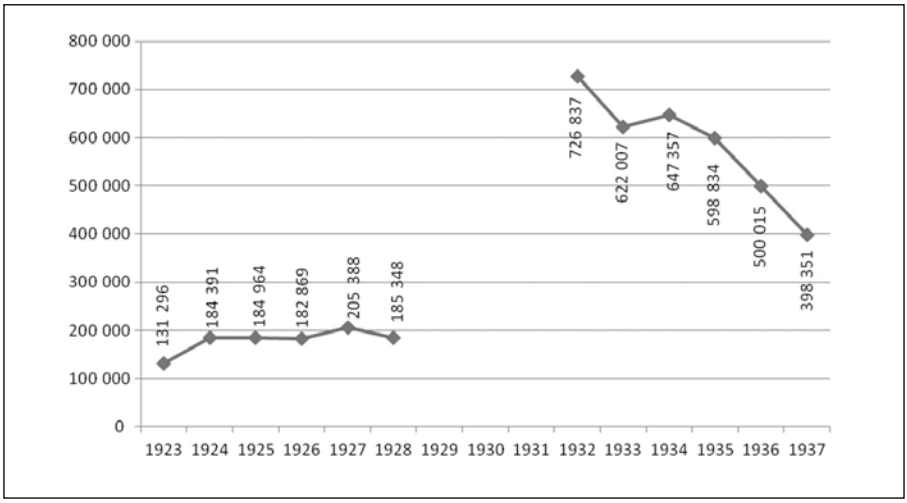

Wykres 1. Prawomocne skazania w liczbach bezwzględnych w latach 1923–1937

Źródła: M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 294 oraz *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936, s. 258.

Warta odnotowania jest również struktura przestępczości w okresie międzywojennym. Stwierdzić należy, że dominującą rolę odgrywały w niej przestępstwa przeciwko mieniu, a w szczególności kradzieże. Jak podaje Krzysztof Krajewski

> stanowiła ona generalnie znaczną część całej przestępczości, aczkolwiek udział ten w latach 1930–1934 wzrósł do 70% w porównaniu do „zaledwie" 64% w latach 1924–1929. W konsekwencji oznaczało to, że wszelkie zmiany w dynamice przestępczości ujawnionej wynikały przede wszystkim ze zmian w nasileniu właśnie kradzieży. Powyższa sytuacja zmieniła się nieco po roku 1935. Poczynając od tego roku, przestępczość zaczęła bowiem spadać, ale nie dotyczyło to właśnie kradzieży, której nasilenie spadło w znaczniejszy sposób dopiero w roku 1938. W konsekwencji w tym roku nasilenie kradzieży było o 26% niższe niż w szczytowym roku 1934 i tylko o 6,8% wyższe niż w roku 1929. Konsekwencją tego zjawiska był wzrost roli kradzieży w strukturze przestępczości ujawnionej. W latach 1935–1937 stanowiła ona niemalże 80% wszystkich zarejestrowanych przestępstw. Dopiero w roku 1938 udział ten spadł do 68,1%, co stanowiło jednak wciąż nieco więcej niż pod koniec lat dwudziestych[11].

[11] K. Krajewski, op. cit., s. 120.

Przyczyn takiej dynamiki przestępczości, a szczególnie jej gwałtownego wzrostu pomiędzy końcówką lat dwudziestych i początkiem lat trzydziestych XX wieku, doszukiwać się należy w sytuacji gospodarczej Polski w okresie wielkiego kryzysu lat 1929–1933, który dotknął cały świat uprzemysłowiony, oraz w jej konsekwencjach społecznych (bezrobocie i spadek poziomu życia ludności), których widocznym znakiem był wzrost przestępczości przeciwko mieniu, w tym głównie kradzieży[12]. Na takie uwarunkowania wskazywał m.in. Leon Radzinowicz, dodając, że kryzys prowadzi „do rozluźnienia więzi solidarności grupowej, do wzmocnienia konfliktów i tarć społecznych, do osłabienia hamulców etycznych"[13]. Jerzy W. Śliwowski zauważał, że czynnikiem zwiększającym liczbę „przestępstw z zysku" będących efektem biedy jest „anarchia i brak wszelkiej dyscypliny społecznej, czynnik braku ładu administracyjnego"[14]. Na obniżenie poziomu moralnego społeczeństwa wskazywali również m.in. Marian Madey, Jerzy Sztumpf i Jerzy T. Mieszkowski, który opisał nawet stopnie, jakie prowadzić miały od bezrobocia do przestępczości[15].

W konsekwencji głoszonych teorii dotyczących wzrostu przestępczości powstały liczne koncepcje mające doprowadzić do jej spadku, których część znalazła swoje odzwierciedlenie w kodyfikacjach karnych lat trzydziestych XX wieku. Jednak większość z nich, dotycząca szczególnie zagadnień prewencji indywidualnej oraz opieki postpenitencjarnej, ze względu na brak środków oraz wybuch II wojny światowej pozostała jedynie w sferze opracowań teoretycznych[16].

II wojna światowa (1939–1945) przyniosła Polsce gwałtowną zmianę systemu politycznego (zamiast ustroju demokratycznego system „demokracji socjalistycznej"), zmianę granic terytorialnych (zmniejszenie obszaru państwa i przesunięcie jego granic na zachód), ogromne straty w ludności (związane z wyniszczeniem fizycznym społeczeństwa oraz migracjami), przemianę ludnościową (Polska z państwa wielonarodowościowego stała

---

[12] Kryzys gospodarczy nie miał w zasadzie wpływu na przestępstwa przeciwko mieniu z użyciem przemocy. Rozbój stanowił zaledwie 0,6% wszystkich przestępstw zarejestrowanych w roku 1924, a w latach trzydziestych ich udział wynosił 0,2–0,6%. Zob. ibidem, s. 120.

[13] L. Radzinowicz, *Kryzys polskiej polityki kryminalnej*, „Głos Sądownictwa" 1937, nr 2, s. 114. Zob. też idem, *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce w latach 1928–1934*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1969, t. XXI, z. 2, s. 135–163.

[14] J.W. Śliwowski, *Przestępczość w Polsce i jej zwalczanie*, „Głos Sądownictwa" 1936, nr 1, s. 39–40.

[15] Zob. M. Madey, *Opieka nad więźniami*, „Głos Sądownictwa" 1936, nr 3, s. 205; J. Sztumpf, *Cele i znaczenie środków zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 1933, nr 1, s. 2; J.T. Mieszkowski, *Społeczne skutki bezrobocia*, „Tygodnik Ilustrowany" 1936, nr 5, s. 95.

[16] Szerzej zob. M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna – poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii", t. XXXI, Warszawa 2009, s. 101 i nast.

się w zasadzie jednolita narodowościowo[17]). Dla wprowadzenia przez władze komunistyczne i „utrwalenia" nowego ustroju wykorzystywano w bardzo szerokim zakresie przepisy prawa karnego, które stało się, co należy podkreślić, jednym z narzędzi ograniczenia, o ile nie likwidacji, środowisk opozycyjnych względem nowych władz.

Przykładem takiego instrumentalnego wykorzystywania prawa karnego było szerokie stosowanie kary konfiskaty mienia. Jak zauważa Irena Rzeplińska:

> w ustawodawstwie powojennym, w PRL sięgnięto po karę konfiskaty mienia, traktując ją jako element koniecznej, zdaniem ówczesnego ustawodawcy, surowej polityki karnej. (...) W latach czterdziestych i pięćdziesiątych wymierzana była głównie dwóm kategoriom podsądnych: przeciwnikom politycznym nowej władzy, czy tylko nie godzącym się z nowym porządkiem (...) oraz skazywanym za faszystowsko-hitlerowskie zbrodnie i odstępującym od narodowości (polskiej) w czasie wojny. W późnych latach pięćdziesiątych rozpoczął się proces wykorzystywania kary konfiskaty dla represjonowania sprawców czynów skierowanych przeciw własności społecznej. (...) Ten zakres stosowania kary konfiskaty – za przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym Państwa oraz zagarnięcia mienia społecznego – został przeniesiony do kodeksu karnego [z 1969 r.][18].

Lata 1944–1989 to czas, w którym wszelkiego rodzaju informacje o dynamice i strukturze przestępczości stanowiły narzędzia prowadzenia polityki władz komunistycznych, stąd do danych z tego okresu podchodzić należy z ostrożnością. Jednak – wobec niedostępności informacji pochodzących z niezależnych źródeł – w prowadzonych analizach oprzeć się trzeba na statystykach oficjalnych.

W polityce karnej analizowanego okresu wyróżnić można kilka etapów:

- lata 1944–1955, w których prawo karne i polityka karna służyć miały umacnianiu nowego systemu politycznego oraz stanowiły narzędzie „walki klasowej";
- lata 1956–1969 – okres odwilży październikowej i tzw. małej stabilizacji związanej z końcem okresu stalinowskiego i pewnej liberalizacji politycznej oraz karnej;

---

[17] W spisie powszechnym z 2002 r. do narodowości polskiej przyznało się 96,74% respondentów, narodowość inną niż polska zadeklarowało 1,23%, nie ustalono narodowości w przypadku pozostałych 2,03% ankietowanych. Za: *Rocznik Demograficzny 2010*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2010, s. 163.

[18] I. Rzeplińska, *Konfiskata mienia. Studium z historii polityki kryminalnej*, Warszawa 1997, s. 79–80.

- lata 1970–1980 – okres „prosperity" za rządów Edwarda Gierka i pierwsze lata obowiązywania nowej kodyfikacji karnej;
- lata 1981–1988 – schyłkowy okres systemu socjalistycznego związany z kryzysem politycznym i ekonomicznym.

Okres istnienia PRL do roku 1989 to czas rządów formalnie wielopartyjnych z dominującą rolą PZPR jako partii rządzącej. Czas ten, jeśli rozpatrywać go od strony rozmiarów przestępczości, cechował jej niski poziom. Andrzej Siemaszko zwraca jednak uwagę na fakt, że

> [t]en stan rzeczy był jednak z kolei bezpośrednią konsekwencją znanych atrybutów systemu totalitarnego: dążenia do ścisłego kontrolowania wszystkich sfer życia obywateli, braku poszanowania dla praw człowieka i wolności demokratycznych, bardzo surowego prawa karnego oraz istnienia monstrualnego aparatu represji, charakterystycznego dla każdego państwa policyjnego[19].

Czas bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej przyniósł radykalne zmiany w zakresie prawa karnego. Pomimo zachowania w mocy kodeksu karnego z 1932 roku oraz kodeksu postępowania karnego z roku 1928, uzupełniono je wieloma ustawami dodatkowymi, które w zasadzie zmieniły kształt ustawodawstwa karnego. Wystarczy stwierdzić, że w latach 1944–1953 ogłoszono ponad 100 dekretów, ustaw karnych lub ustaw zawierających przepisy karne, które miały realizować zarówno polityczne, jak i gospodarcze cele nowej władzy zmierzające ku utrwaleniu nowego ustroju[20]. Podstawowym skutkiem tych zmian było znaczne zwiększenie punitywności prawa karnego. Wyrażały się one w rozszerzeniu możliwości stosowania kary śmierci, wprowadzeniu nowych typów przestępstw, w tym o charakterze „kontrrewolucyjnym", jak np. sabotaż reformy rolnej czy sabotaż gospodarczy, podwyższeniu sankcji karnych czy możliwości stosowania postępowania doraźnego, którego celem była surowa i szybka represja karna[21].

[19] A. Siemaszko, *Przestępczość i polityka kryminalna w Polsce lat dziewięćdziesiątych: próba syntezy* [w:] A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 2*, Warszawa 1999, s. 167.

[20] Zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954, s. 231–243. Cyt. za: M. Melezini, op. cit., s. 63.

[21] Należy zwrócić uwagę na bardzo istotną rolę dekretu z dnia 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (zwanego małym kodeksem karnym), który obowiązywał do dnia 1.01.1970 r. i został zastąpiony kodeksem karnym z 1969 r. Dekret ten zawieszał moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie unormowanym w dekrecie, wprowadzał wspomniane wyżej nowe typy przestępstw mające na celu walkę z kontrrewolucją, posługiwał się przepisami ujętymi ogólnie, dającymi szerokie pole interpretacji (np. publiczne nawoływanie do czynów skierowanych przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego z państwem sprzymierzonym). Ponadto przewidywał on

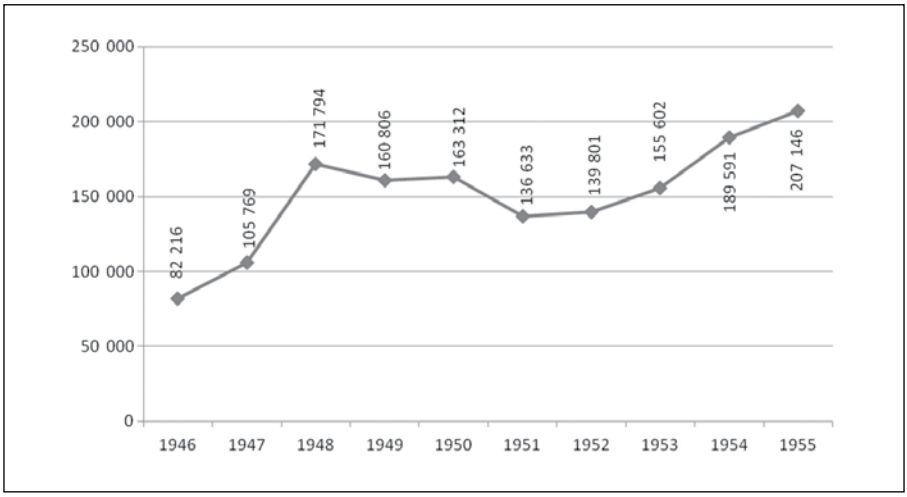

Wykres 2. Prawomocne skazania w liczbach bezwzględnych w latach 1946–1955

Źródło: M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 323.

Prześledzenie trendów przestępczości w omawianym okresie jest niemożliwe. Przeszkodę stanowi niekompletność danych bądź ich brak. Jedyne dostępne informacje, choć obarczone dużym błędem, dotyczą skazań prawomocnych (wykres 2).

Dane te pokazują wyraźny trend wzrostowy skazań prawomocnych w latach 1946–1948 (dla lat 1944–1945 brak jest jakichkolwiek informacji, co tłumaczyć można trwającą jeszcze wojną lub okresem chaosu bezpośrednio po jej zakończeniu) mogący stanowić bezpośredni efekt zaostrzenia przepisów prawa karnego w związku z prowadzonym przez władze komunistyczne procesem zwalczania przeciwników nowego systemu. Kolejne dwa lata stanowią okres względnej stabilizacji skazań na poziomie ok. 170 000 rocznie. Rok 1951 przyniósł spadek ich liczby, co wiązać można częściowo z przyjęciem 31 października 1951 roku ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności[22], która zliberalizowała dotychczasowe przepisy o warunkowym zwolnieniu. Kolejne lata przyniosły jednak wzrost liczby skazań, która w roku 1955 była ponad 2,5-krotnie wyższa niż w roku 1946.

karę śmierci za 14 przestępstw, szeroko stosował karę dożywotniego więzienia, zezwalał na orzekanie kary dodatkowej przepadku majątku skazanego oraz osób pozostających ze skazanym we wspólności małżeńskiej lub rodzinnej. Szerzej zob.: M. Siewierski, *Mały kodeks karny i postępowanie doraźne wraz z przepisami o Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i innymi dodatkowymi. Komentarz*, Łódź 1947. Cyt. za: M. Melezini, op. cit., s. 68–72.

[22] Dz.U. R.P. Nr 58, poz. 399.

Rozpatrując strukturę przestępczości w latach 1946–1955, stwierdzić należy, że – podobnie jak przed II wojną światową – sprawcy przestępstw przeciwko mieniu stanowili wówczas największą grupę skazanych. W roku 1946 było to 60,4% wszystkich przestępstw, w roku 1954 – 42,9%, a w roku 1955 – 41,9%. Ten trend spadkowy obserwowany będzie także w latach kolejnych. W grupie tej przeważały skazania za przestępstwa przeciwko własności społecznej, w tym większość stanowiły drobne kradzieże. Wśród skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu dominowały skazania za kradzież (47,9% w roku 1954 i 50,4% w roku 1955)[23]. Uzasadnienia dla takiego obrazu skazań za przestępstwa przeciwko mieniu szukać należy w realizowanych przez władze komunistyczne nowych założeniach polityki kryminalnej mających na celu szczególną ochronę własności społecznej i większej aktywności organów ścigania na tym polu.

Pewne zmiany w obrazie przestępczości przyniósł okres tzw. odwilży październikowej w roku 1956 i następująca po nim mała stabilizacja czasów gomułkowskich. To również czas niewielkiej liberalizacji w zakresie polityki karnej państwa.

Analizując dane dotyczące liczby skazań prawomocnych w latach 1956–1969, zauważyć można, że do roku 1961 trwał trend zwyżkowy, który w latach następnych (do roku 1969) zmienił się w tendencję malejącą, z niewielkim wzrostem w roku 1966 (wykres 3). Podobne trendy zaobserwować można w statystyce przestępstw stwierdzonych.

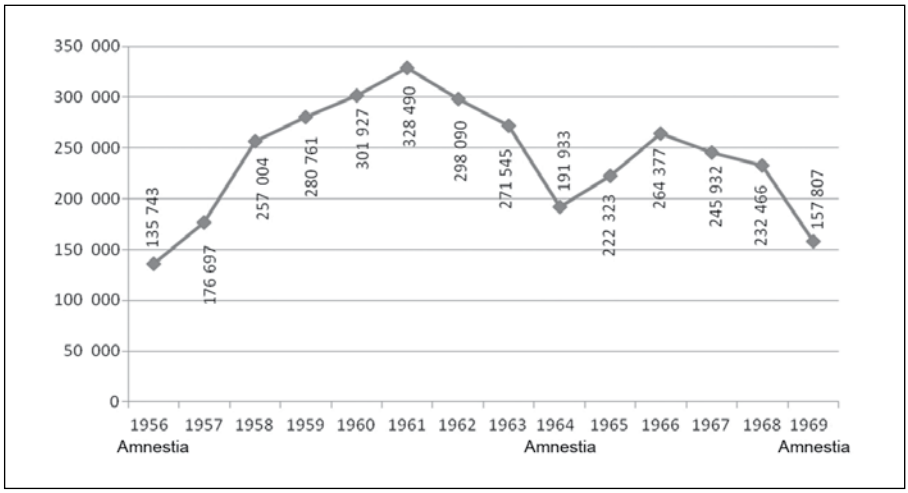

Wykres 3. Prawomocne skazania w liczbach bezwzględnych w latach 1956–1969

Źródło: M. Melezini, *Punitywność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 355.

[23] Za: M. Melezini, op. cit., s. 326.

Pewne zaburzenie dynamiki skazań w prezentowanych danych wprowadzają trzy lata: 1956, 1964 i 1969, w których to ogłoszono szeroką amnestię. Porównanie przedstawionych danych z lat 1956–1969 do wcześniejszego okresu 1944–1955 pozwala zauważyć znaczny wzrost liczby skazań. Nie uwzględniając lat amnestyjnych i roku 1957, stwierdzamy, że skazania w liczbach bezwzględnych były wtedy wyższe niż najwyższa liczba z okresu poprzedniego (tj. 207 146 skazań w roku 1955).

W omawianym okresie warto odnotować te zmiany legislacyjne, które wpłynęły na zmniejszenie represyjności prawa karnego. Pierwszą z nich była uchwalona 5 kwietnia 1955 roku ustawa o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej[24]. Na jej mocy przywrócono kompetencje sądom powszechnym w sprawach o przestępstwa popełnione przez osoby cywilne, z wyjątkiem spraw o szpiegostwo. Jak zauważa Andrzej Rzepliński, był to pierwszy sygnał powstrzymania stalinizacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce[25].

Kolejne modyfikacje wprowadzały: ustawa z 21 grudnia 1955 roku o zmianie przepisów postępowania karnego[26], która istotnie zreformowała model postępowania przygotowawczego, znosząc obligatoryjność tymczasowego aresztowania, oraz ustawa z 29 maja 1957 roku o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności[27], która zmodyfikowała przesłanki materialne warunkowego zwolnienia, kładąc nacisk na poprawę skazanego, a także zmieniała przesłanki formalne, określając bezwzględne minimum odbycia kary dla zastosowania tej instytucji względem skazanego.

17 czerwca 1966 roku uchwalono ustawę o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego[28]. Był to ostatni akt prawny tego okresu, a zarazem pierwszy, który realizował ideę rozwarstwienia przestępczości i polaryzacji odpowiedzialności karnej głoszoną przez przedstawicieli doktryny lat sześćdziesiątych. Jego celem było przeszeregowanie czynów z kategorii przestępstw do kategorii wykroczeń i stosowanie wobec nich łagodnej represji karnej, przy jednoczesnym utrzymaniu surowej represji wobec sprawców ciężkich przestępstw[29].

---

[24] Dz.U. Nr 15, poz. 83.

[25] Zob. A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989, s. 32; idem, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1988, s. 42, cyt. za: M. Melezini, op. cit., s. 83.

[26] Dz.U. nr 46, poz. 309.

[27] Dz.U. Nr 31, poz. 134.

[28] Dz.U. Nr 23, poz. 149.

[29] Zob. W. Namiotkiewicz, *Uwagi w sprawie polityki represyjnej*, „Prawo i Życie" 1960,

Oprócz zmian mających wpływ na obniżenie represyjności prawa karnego lata 1956–1969 przyniosły również modyfikacje idące w przeciwnym kierunku. Dotyczyły one przede wszystkim wzmocnienia ochrony prawnokarnej mienia społecznego, a wyrażały się w zaostrzeniu sankcji karnych (głównie o charakterze bezwzględnego pozbawienia wolności) za wyrządzenie szkód w tym mieniu oraz możliwości orzeczenia kary dodatkowej przepadku mienia w całości lub części[30]. Ponadto wyłączono możliwość warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności względem sprawców czynów przeciwko mieniu społecznemu, jak również wprowadzono obligatoryjność orzeczenia grzywny obok kary pozbawienia wolności w przypadku skazania za popełnienie przestępstwa skierowanego na naruszenie tego rodzaju własności[31].

Podobnie jak w okresach wcześniejszych, przestępstwa przeciwko mieniu stanowiły najliczniejszą grupę w strukturze przestępczości. Zauważyć jednak należy, że np. współczynnik nasilenia kradzieży w roku 1969 był o 30% niższy niż w roku 1956[32]. W grupie skazań za tego typu przestępstwa najliczniejsze były orzeczenia za czyny przeciwko mieniu społecznemu (16–28% w latach 1955–1969). W odniesieniu do własności indywidualnej udział skazań wynosił pomiędzy 13 a 17%. Przy czym w obu grupach pod koniec lat sześćdziesiątych dało się zaobserwować istotny spadek, który można częściowo przypisać przeprowadzonemu w roku 1966 zabiegowi kontrawencjonalizacji[33]. Krzysztof Krajewski zauważa ponadto, że spadek przestępczości przeciwko mieniu, a w szczególności kradzieży, wynikać mógł ze zubożenia społeczeństwa, a w konsekwencji niewielkiej liczby dóbr, które mogły zostać przez sprawców skradzione[34]. Tezę tę potwierdzać może ponadto tendencja spadkowa liczby przestępstw gospodarczych w strukturze przestępczości skazanych (z 12% w roku 1956 do 4% w roku 1969)[35].

Warto również odnotować pewien nowy element, który pojawił się w strukturze przestępczości okresu lat 1956–1969. W wyniku kryminalizacji

nr 22; także: Z. Ulman, *Głos w dyskusji nad polityką represyjną*, „Prawo i Życie" 1960, nr 23; zob. też. A. Rzepliński, op. cit., s. 44–45, J. Skupiński, *Przekazanie niektórych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo" 1967, nr 1, s. 105–106, cyt. za: M. Melezini, op. cit., s. 97.

[30] Szerzej zob. I. Rzeplińska, *Konfiskata mienia. Studium z historii polityki kryminalnej*, Warszawa 1997.

[31] Zmiany te realizowały ustawy: z dnia 21.01.1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz.U. Nr 4, poz. 11) oraz ustawa z dnia 18.06.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej (Dz.U. Nr 36, poz. 228).

[32] Za: K. Krajewski, op. cit., s. 121.

[33] Por. M. Melezini, op. cit., s. 360.

[34] K. Krajewski, ibidem.

[35] Za: M. Melezini, op. cit., s. 360.

czynu polegającego na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości – na mocy ustawy z dnia 10 grudnia 1959 roku o zwalczaniu alkoholizmu[36] – znacznie wzrósł udział przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu drogowym (z 2% w 1956 roku do 16,5% w 1965 roku), a liczba skazań wzrosła aż 14-krotnie[37].

Rok 1970 przyniósł istotne zmiany w systemie prawa karnego obowiązującego w PRL związane z wejściem w życie nowych kodyfikacji karnych uchwalonych w roku 1969: kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego[38]. Wyrażały się one w uchyleniu prawie wszystkich przepisów karnych wydanych przed 5 września 1939 roku oraz większości przepisów karnych wydanych w latach późniejszych (w tym np. dekretu o postępowaniu doraźnym).

Jednym z podstawowych założeń nowej kodyfikacji była realizacja idei zróżnicowania reakcji prawnokarnej w zależności od wagi przestępstwa, która pojawiła się już wcześniej w roku 1966 w ustawie o przekazaniu niektórych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Jak zauważa Mirosława Melezini:

> kodeks opierając się na zasadzie polaryzacji odpowiedzialności karnej stworzył możliwość wydatnego różnicowania represji karnej. Z jednej strony operował surowymi karami (...), których stosowanie zostało zarezerwowane dla sprawców poważnych przestępstw, wielokrotnych recydywistów oraz w pewnym stopniu sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim. Z drugiej strony kodeks rozbudował system kar i środków probacyjnych nie związanych z pozbawieniem wolności (...), które miały być stosowane wobec sprawców drobnych przestępstw, prowadząc do radykalnego ograniczenia stosowania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. (...) Kodeks stworzył podstawy stosowania względnie elastycznej polityki karnej pozostawiając – zwłaszcza w zakresie reagowania na drobniejsze przestępstwa – szerokie granice oceny sędziowskiej[39].

Stan prawny ukształtowany nowymi kodyfikacjami utrzymał się w zasadzie bez zmian do roku 1980. Jedynie uchwalony 20 maja 1971 roku kodeks wykroczeń (z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1972 roku)[40]

---

[36] Dz.U. Nr 69, poz. 44.

[37] Za: M. Melezini, op. cit.

[38] Wszystkie trzy kodeksy uchwalone zostały dnia 19.04.1969 r. i opublikowane wraz z przepisami wprowadzającymi w Dz.U. Nr 13, poz. 94–99.

[39] M. Melezini, op. cit., s. 125–126.

[40] Dz.U. Nr 12, poz. 114. Na kodyfikację prawa wykroczeń składały się ponadto uchwalone tego samego dnia: kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawa o ustroju

Dalsza część książki dostępna w wersji pełnej.